

PIĄTEK-NIEDZIELA
21-23 CZERWCA 2024

Redaktor wydania:

Jerzy Kowalczyk

Cena 5,20 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXX Nr 50 (7774)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek 24 czerwca br.

MAGAZYN dziennik

Wakacje!

Ceny, kierunki
i porady



9

MAGAZYN



W Krzywym zwierciadle
Tomka Wilczkiewicza

4

STRONA



Kolejni piłkarze
żegnają się
z Motorem

20

STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Marszałek z absolutorium. Co z Mulawą?

BUNT ODDOLNY? Marszałek Jarosław Stawiarski i Zarząd Województwa Lubelskiego gładko otrzymali w minioną środę wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu za 2023 rok. Tego samego dnia jednak (19 czerwca) Onet poinformował o buncie w PiS na Lubelszczyźnie. Powód? Wg tego portalu jest nim brak Michała Mulawy w zarządzie województwa

Anna Szewc,
Krzysztof Basiński, IKI

„Kilka tysięcy podpisów poparcia dla Michała Mulawy oraz apel kilkudziesięciu samorządowców trafiło na biurko prezesa Jarosława Kaczyńskiego” – informował Onet. – „Działacze PiS z Zamojszczyzny domagają się przywrócenia swojego przedstawiciela w zarządzie województwa lubelskiego. W tle toczy się walka między Jarosławem Stawiarskim a Przemysławem Czarńskim o władzę w Urzędzie Marszałkowskim” Onet sugerował: „W zarządzie województwa może dojść do przewrotu.”

Faktem jest, że odsunięcie Michała Mulawy z zarządu województwa mogło się wydawać niezrozumiałe wyborcom PiS. W ostatnich wyborach samorządowych uzyskał on drugi wynik w województwie - 38 049 głosów, zaraz po marszałku Jarosławie Stawiarskim (53 832 głosy), a startował z mniejszego okręgu niż Stawiarski. Jeszcze tylko troje kandydatów w Lubelskiem zebrało ponad 20 tys. głosów: Bożena Lisowska z KO (25 544), Mieczysław Ryba (21 779) i Kamila Grzywaczewska (21 742) z PiS. Wyniki Stawiarskiego i Mulawy mogą więc imponować.



Pamiętaj, że coś podpisywali

Stanisław Grzeško, starosta zamojski z PiS mówi, że przypomina sobie jakieś pismo, pod którym składał podpis. – Ale nie chodziło w nim o przywrócenie pana Mulawy do zarządu. Ja w każdym razie takiego

sobie nie przypominam – zapewnia samorządowiec.

Dodaje, że gdy Michał Mulawa w poprzedniej kadencji był wicemarszałkiem, współpraca z nim układała się bardzo dobrze. – Ale z obecnym zarządem również świetnie nam się współpracuje. Decyzje o tym, kto obejmuje i jakie



funkcje, leżą w kompetencji władz samorządu wojewódzkiego i ja nie zamierzam w to ingerować – podkreśla Grzeško.

Jak najlepiej Michała Mulawę ocenia również Piotr Błażewicz, szef miejskich struktur PiS w Zamościu. O piśmie z poparciem dla byłego wice-

marszałka słyszał. – Nie podpisałem się pod nim, ale tylko dlatego, że gdy zbierano podpisy nie było mnie na miejscu – mówi Błażewicz.

Tomasz Obszański, szef NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, który swoje gospodarstwo prowadzi w gminie Tarnogród (to

rodzinne strony Mulawy) przyznaje, że dwukrotnie już po wyborach samorządowych i podziale stanowisk rozmawiał z Jarosławem Kaczyńskim o „niesprawiedliwości” jaka spotkała Mulawę. – To było i w Warszawie na Nowodrodzkiej, i podczas niedawnego protestu rolników w Brukseli – precyzuje.

Mówi, że pismo do władz PiS nie było jego inicjatywą, ale działaniem oddolnym. Sam pod nim podpisów nie zbierał, ale uważa ten apel za w pełni uzasadniony. – Michał Mulawa udowodnił swoją pracę, że jest osobą kompetentną, że zna się na rzeczy, w przeciwieństwie do innych członków zarządu. Poza tym zawsze występował w imieniu powiatu biłgorajskiego i zamojskiego, dbał o nasze interesy. A wynik jaki osiągnął w wyborach jest tego najlepszym dowodem. Tymczasem potraktowano go niesprawiedliwie – mówi Obszański. I dodaje: – Władze Prawa i Sprawiedliwości naprawdę powinny przejrzeć na oczy i pójść po rozum do głowy. Liczę, że wszystkie te działania przyniosą efekt.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Profesor Załuska szefem rektorów

Konferencja Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych ma nowego przewodniczącego. Został nim rektor lubelskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Wojciech Załuska.

Organizacja została założona w 1989 roku przez ówczesnego rektora Akademii Medycznej w Poznaniu, prof. Antoniego Pruszwicz. KRAUM zrzesza rektorów uczelni medycznych, którzy współpracują w opracowaniu wspólnego stanowiska, opinii w sprawach związa-

nych z kształceniem przed i podyplomowym oraz we wszystkich kwestiach, które dotyczą społeczności akademickiej członkowskich uczelni medycznych w Polsce.

Celem działań jest rozwój szkolnictwa wyższego w dziedzinach medycznych oraz współpraca między uczelniami w zakresie działalności klinicznej, dydaktycznej, naukowo – badawczej czy organizacyjnej. Członkowie KRAUM kontaktują się również z władzami państwowymi w sprawach związanych z uczelniami medycznymi



FOT. UMLUB

oraz wspomagają swobodną wymianę pracowników i studentów uczelni w kraju i za granicą.

Konferencja Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych obraduje cyklicznie. W jej strukturach znajduje się 15 uczelni. Do tej pory, przewodniczącym organizacji był rektor gdańskiego uniwersytetu. Teraz tę funkcję przejmie lubelski lekarz, specjalista od chorób wewnętrznych i rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, prof. dr hab. n. med. Wojciech Załuska.

OPRAC. KAZ



FOT. ARCHIWUM/KAEN

Zmarł lubelski chirurg, prof. Zubilewicz

Nie żyje prof. Tomasz Zubilewicz, kierownik Kliniki Chirurgii Naczyniowej i Angiologii szpitala przy ul. Staszica. Odszedł 20 czerwca w wieku 59 lat

Ośmierni swojego lekarza poinformował Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie.

- Pan Profesor był nie tylko wspaniałym lekarzem i cenionym specjalistą, ale przede wszystkim dobrym Człowiekiem, który z pełnym zaangażowaniem ratował ludzkie życie. Uprzejmy i życzliwy, pozostawił w Szpitalu wielu przyjaciół i znajomych, którym będzie Go bardzo brakowało. Rodzinie, Bliskim, Współpracownikom i Przyjaciołom śp. Profesora Tomasza Zubilewicza składamy szczere wyrazy współczu-

cia - czytamy kondolencje pracowników i dyrekcji na stronie szpitala.

Prof. dr hab. n. med. Tomasz Zubilewicz rozpoczął pracę w szpitalu w 1994 roku, najpierw jako asystent. Od 2010 r. pełnił obowiązki ordynatora Kliniki Chirurgii Naczyniowej i Angiologii, a od listopada 2011 r. do połowy 2022 r. był kierownikiem tej kliniki. Profesor specjalizował się w zakresie chirurgii ogólnej, chirurgii naczyniowej oraz angiologii. Przez lata łączył pracę lekarską z kształceniem studentów na Uniwersytecie Medycznym.

OPRAC. KAZ

Nowy dyrektor lubelskiego WORD-u

KADRY Od wtorku, 18 czerwca, Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Lublinie kieruje Ryszard Madziar. Zastąpił na tym stanowisku Edytę Domańską. To polityk Prawa i Sprawiedliwości, któremu nie powiodły się ostatnie wybory - parlamentarne i samorządowe

Ryszard Madziar to pochodzący z Wołomina absolwent politologii Uniwersytetu Warszawskiego, były dyrektor mazowieckiego oddziału ARiMR, a także pracownik kancelarii premiera i Ministerstwa Aktywów Państwowych w czasach rządu Zjednoczonej Prawicy. Był jednym z bliskich współpracowników byłego ministra Jacka Sasina, szefując jego

gabinetowi politycznemu. Dwa lata temu został pełnomocnikiem PiS dla Chełma, powiatu chełmskiego, a także krasnostawskiego i włodawskiego.

Madziar ma za sobą nieudane wybory parlamentarne i samorządowe. Nie udało mu się zdobyć wystarczającej liczby głosów, by myśleć o mandacie posła, czy karierze w strukturach władz powiatu chełmskiego.

Partia udowodniła jednak, że o swoich członkach w takich trudnych chwilach nie zapomina. PiS w województwie lubelskim wygrało wybory samorządowe, zachowując kontrolę także w Urzędzie Marszałkowskim, pod który podlega m.in. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego. I właśnie tam znalazło się miejsce dla Ryszarda Madziara, który decyzją zarządu województwa, od 18

czerwca pełni funkcję dyrektora tej jednostki.

Nastanowisku szefa WORD-u zastąpił Edytę Domańską, która kierowała ośrodkiem od kwietnia br. Wcześniej dyrektorem była inna działaczka Prawa i Sprawiedliwości - Renata Bielecka. Tych kadrowych zmian najpewniej by nie było, gdyby nie to, że pani Bielecka po wyborach samorządowych została radną wojewódzkiego sejmiku.

Marszałek z absolutorium. Co z Mulawą?

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

- Bez wątpienia w interesie powiatu biłgorajskiego, ale także zamojskiego byłaby obecność pana Michała Mulawy w zarządzie województwa. Zwłaszcza, że w poprzedniej kadencji przyzwyczaił nas swoją skutecznością, że nasz region na jego profesjonalnej pracy wiele zyskuje. Natomiast swoim wynikiem w ostatnich wyborach samorządowych, najlepszym w województwie pod względem procentowym, udowodnił, że wyborcy to docenili – oce-

nia Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski.

Przyznaje, że podpisał się pod pismem z poparciem dla Mulawy, podobnie jak ok. **80 INNYCH SAMORZĄDOWCÓW** z Zamojszczyzny. Sam też podobną petycję z około 2 tysiącami podpisów zebranych w różnych środowiskach przekazał jeszcze w trakcie kampanii do Euro-parlamentu na ręce Mariusza Kamińskiego, gdy ten gościł w regionie.

- Ta petycja z apelem była inicjatywą oddolną – zapewnia Szarlip. Mówi też, że

PODPISY NADAL SĄ ZBIERANE, np. w Szczepieszyńcu czy gminie Radecznica. - Mam wciąż wiele sygnałów, że mieszkańcy po prostu obawiają się, że bez pana Michała Mulawy czy też w ogóle jakiegokolwiek innego reprezentanta naszego regionu we władzach wojewódzkich, powiaty biłgorajskie czy zamojski stracą swoje szanse na realizację inwestycji – mówi biłgorajski starosta.

Marszałek Jarosław Stawiarski dla Dziennika Wschodniego mówi: „Pu-

blikowane na mój temat informacje **SĄ NIEPRAWDZIWIE I MAJĄ CHARAKTER POMÓWIEN**. Są to działania osób niezadowolonych z rozwoju swojej kariery politycznej oraz osób, które liczyły na profity materialne, zapominając, że strzegę każdej publicznej złotówki. W tej chwili szkoda mi czasu na pozwy sądowe. Jeśli jednak działania te będą kontynuowane, zakończę je na drodze prawnej” – podkreśla Stawiarski.

Michał Mulawa komentuje dla Dziennika Wschod-

niego: Dziękuję mieszkańcom i samorządowcom z Roztocza i Powiatu Biłgorajskiego za zaangażowanie i wyrazy poparcia. Ich inicjatywę odbieram jako troskę o region i jego odpowiednią reprezentację, a nie jako wystąpienie przeciwko komukolwiek. Jestem w PiS od 2005 roku i każdą decyzję kadrową zawsze przyjmowałem i przyjmuję z pokorą. Nadal będę ciężko pracował dla rozwoju regionu i Zamojszczyzny, czy to jako radny województwa, czy też w innej roli.

BUDŻET LUBELSZCZYNY

Za udzieleniem absolutorium 21 radnych było „za”, 4 „przeciw”, 6 wstrzymało się od głosu.

- Chcę serdecznie podziękować za kolejny rok i za to, że zależy państwu, żeby było jeszcze lepiej. Wsłuchiwałem się z uwagą we wszystkie krytyczne słowa, które stanowią dla mnie mobilizację do dalszej bardziej wyężonej pracy dla województwa lubelskiego i jego mieszkańców – powiedział chwilę po ogłoszeniu wyników głosowania Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Dyrektor ds. multimedialnych

Krzysztof Kot

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Ismena Cieśla

Artur Siekaczyski

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Koziół

Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

jakuszewska@dziennikwscodni.pl,

oferta@dziennikwscodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

II etap największej drogowej budowy

Od piątku, 21 czerwca rusza drugi etap budowy przedłużenia ulicy Węglarza w Lublinie – największej obecnie miejskiej inwestycji drogowej. Zmieni się organizacja ruchu w tym rejonie i występować będą utrudnienia

W ramach drugiego etapu zmian w organizacji ruchu na ul. Węglarza zostanie utrzymany jeden pas ruchu do jazdy we wszystkich kierunkach. Dodatkowo, na czas prac związanych z robotami sieciowymi w pasie drogowym, nastąpi częściowe zamknięcie chodnika i zatoki postojowej przy ul. Strzembosza. Zmiany obejmą również obsługę pojazdów komunikacji miejskiej w tym rejonie. Autobusy będą miały możliwość zawracania na skrzyżowaniu ulic: Węglarza – Walecznych – Strzembosza oraz postoju w zatoce przy ul. Węglarza (po stronie sklepu Stokrotka) – jako przystanek końcowy i początkowy. Takie



FOT. UM LUBLIN

utrudnienia potrwają do połowy sierpnia. W tym czasie drogowcy wykonają przejścia poprzeczne przez ul. Kłopotowskiego siecią ciepłowniczą i siecią wodociągową – przekazuje Justyna Góźdz z lubelskiego ratusza.

Obecnie w tym rejonie prowadzone są prace budowlane we wszystkich branżach. Budowana jest kanalizacja deszczowa, kanał technologiczny oraz usuwane są kolizje elektroenergetyczne niskiego i średniego

napięcia. W branży drogowej wykonawca realizuje roboty ziemne, wykopy oraz formowanie i zagęszczanie nasypów. Równolegle LPEC i MPWiK w ramach wspólnej umowy wykonują swoje sieci. Do tej pory zrealizo-

wano prace za łączną kwotę ponad 2 mln zł.

– Docelowo powstanie nowa infrastruktura drogowa o łącznej długości około 2,6 km. Przedłużona ul. Węglarza od ul. Walecznych do ul. Trześniowskiej obejmie dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu i na części jedną jezdnię z dwoma pasami ruchu o szerokości odpowiednio 3,5 m i 3 m. Projekt zakłada realizację zaplecza dla transportu publicznego, dwustronnych chodników i ścieżek rowerowych, sygnalizacji i oświetlenia drogowego, a także kanalizacji i sieci – dodaje Góźdz.

Nowa infrastruktura ma zapewnić bezpieczeństwo i komfort wszystkim jej użytkownikom. Przedłużenie ul. Węglarza ma usprawnić ruch drogowy w północno-

-wschodnim rejonie miasta i zapewnić dostęp do miejskiego transportu publicznego. Budowa przedłużenia ul. Węglarza umożliwi połączenie się z al. Spółdzielczości Pracy i dalej z obwodnicą Lublina oraz trasą S19 w kierunku Białegostoku. Z kolei jadąc w kierunku ul. Trześniowskiej, poprawi dostępność stacji kolejowej PKP Lublin – Ponikwoda.

Inwestycję realizuje PBI Infrastruktura S.A. wspólnie z PBI WMB Sp. z o.o. Jej zakończenie planowane jest w październiku 2025 r. Koszt zadania to blisko 49 mln zł. Przedłużenia ul. Węglarza wraz z budową przyległych ulic otrzymało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

OPRAC. ARTS

R E K L A M A

FESTIWAL PRODUKTÓW TRADYCYJNYCH



📍 PLAC TEATRALNY PRZY CSK,
GODZ. 12-20

22-23 CZERWCA

NASZE KULINARNE DZIEDZICTWO



📍 PLAC TEATRALNY PRZY CSK,
GODZ. 12-20

22-23 CZERWCA

To będzie pyszny weekend. W najbliższą sobotę (22 czerwca) i niedzielę (23 czerwca) na Placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur odbędzie się Lubelski Festiwal produktów tradycyjnych, połączony z konkursem Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów. Nie może Was tam zabraknąć! Wstęp wolny.

Mieszkańców regionu na Festiwal zaprasza Samorząd Województwa Lubelskiego. Atrakcją będzie co niemiara. Zaplanowano degustację potraw oraz produktów tradycyjnych z możliwością ich zakupienia, koncerty zespołów, które zaprezentują muzykę ludową oraz występ Joanny Jaworskiej z zespołem, który wykona utwory z gatunku portugalskiego „fado” i muzyki iberyjskiej.

Dodatkową atrakcją będzie „bitwa kulinarna” pomiędzy śledziem bałtyckim, serwowanym przez Restaurację Gryfon z Jastarni, a lubelskim karpem.

Jest to niezwykle wydarzenie – promujące i ukazujące Lubelskie specjały w pełnej krasie. Wyjątkowo wykonają utwory z gatunku portugalskiego „fado” i muzyki iberyjskiej.

niez bogatych w historię i kulturę – wicemarszałek Marek Wojciechowski.

Tradycje kulinarne to ważny element naszego kulturowego dziedzictwa, z którego możemy być dumni. Festiwal pozwala zaprezentować skarby Lubelszczyzny, a tym samym docenić lokalnych producentów oraz wspierać ich w promowaniu tradycyjnych metod produkcji. Warto podkreślić, że są to produkty najwyższej jakości, wytwarzane z troską o środowisko, z pasją, w poszanowaniu dawnych receptur.

Zachęcam wszystkich mieszkańców do wspólnego celebrowania i kosztowania. Cieszę się, że razem możemy skutecznie promować nasz region, budując silną markę Lubelszczyzny na mapie kulinarnej Polski.

Poznaj smaki regionu!

Już w najbliższy weekend w Lublinie odbędzie się Lubelski Festiwal produktów tradycyjnych

Festiwal będzie odbywał się w godzinach 12:00 -20:00. Wstęp jest bezpłatny.

Z oczywistych względów organizatorzy namawiają na przybycie na imprezę transportem publicznym. Dojazd autobusami linii: 2,3, 4,7,13, 15, 18, 20, 26, 31, 32, 40, 44, 55, 57, 74 oraz trolejbusami linii 150, 151, 155, 158.

Konkurs palce lizać!

Lubelskiemu Festiwalowi produktów tradycyjnych towarzyszyć będzie ogólnopolski konkurs Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów. W niedzielę poznamy najlepszy regionalny i lokalny produkt żywnościowy oraz najlepsze danie i potrawę.

Konkurs 22 lata temu wymyśliła Izabella Byszewska, wówczas redaktor naczelna tygodnika „Gospodyni”, szukając sposobu promocji polskich regionalnych i lokalnych produktów żywnościowych. Byszewska do współpracy zaprosiła Fundację „Fundusz Współpracy Agrolinia 2000” (następnie Fundacja Fundusz Współpracy Program „Agro Smak 2”) i Redakcję Rolną Programu I Polskiego Radia, a do współpracy w terenie – ośrodki doradztwa rolniczego z całego kraju. Konkurs, którego celem było poznanie i udokumentowanie polskich regionalnych produktów żywnościowych, produktów osadzonych głęboko w polskiej tradycji i od lat wytwarzanych tymi samymi metodami i według tych samych receptur od początku cieszył się ogromnym zainteresowaniem. W pierwszej edycji Komisja Konkursowa zakwalifikowała do I etapu 150 produktów od osób prywatnych, z gospodarstw agroturystycznych, kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń i lokalnych organizacji, z pensjonatów i małych zakładów rzemieślniczych. Spośród tych produktów nagrodzonych zostało 20 najlepszych regionalnych specjałów.

TYDZIEŃ W KRZYWYM ZWIERCIADLE
TOMASZA WILCZKIEWICZA

POSEŁ NA DACHU



Obwodnica Nałęczowa coraz bliżej

INFRASTRUKTURA Dobra wiadomość dla kierowców, którzy oczekują zakończenia prac i oddania do użytku pierwszego etapu wojewódzkiej obwodnicy Nałęczowa. Zarząd dróg zapewnia, że opóźnień przy tej inwestycji nie będzie

Mieszkańcy Nałęczowa od lat czekają na uwolnienie swojego miasta od ruchu tranzytowego, co poprawiłoby komfort i bezpieczeństwo dla użytkowników lokalnych dróg. Na szczęście, termin oddania do użytku pierwszego etapu obwodnicy, zbliża się już wielkimi krokami.

- W zeszłym tygodniu wykonawca zaczął kłaść warstwę ścieralną. Ten etap robót potrwa **JESZCZE OKOŁO DWÓCH TYGODNI**. Do ukończenia pozostały jeszcze prace brukarskie przy skrzyżowaniach, wykonanie poboczy, a także pionowe i poziome oznakowanie - wymienia Jarosław Koziej, z-ca naczelnika wydziału budowy w lubelskim Zarządzie Dróg Wojewódzkich.

Według czerwcowego raportu o stanie budowy tego ponad 5-cio kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 830 biegnącego w całości nowym śladem - ten przekroczył już 95 proc. i powoli zbliża się do 100. Nie znaczy to jednak, że za chwilę zobaczymy zaproszenie na otwarcie. Jego data nie została jeszcze ustalona. Dobra wiadomość jest taka, że opóźnień ani urzędnicy z Lublina, ani przedstawiciele wykonawcy,



czyli firmy Strabag - nie planują.

- Mogę potwierdzić, że o ile nie dojdzie do jakiejś pogodowej katastrofy, termin zakończenia prac wraz z pozwoleniem na użytkowanie tej drogi, czyli 8 września, nie jest zagrożony - informuje Jarosław Koziej, dodając, że istnieje szansa nawet na jego przyspieszenie.

Jeszcze bardziej optymistycznie do możliwej daty zakończenia prac podchodzi rzecznik ZDW, Kamil Jakubowski, który ocenia, że

To będzie jedna z najciekawszych pod względem oferowanych widoków dróg wojewódzkich na Lubelszczyźnie, zwłaszcza jej estakadowy odcinek o długości ponad 370 metrów

FOT. ZDW

realny pozostaje nawet przełom lipca i sierpnia.

Jedno jest pewne - warta ponad 125 mln zł obwodnica Nałęczowa ukończona zosta-

nie jeszcze tego lata. Droga połączy Sadurki ze Strzelcami, spinając jednocześnie DW nr 830 z DW nr 827.

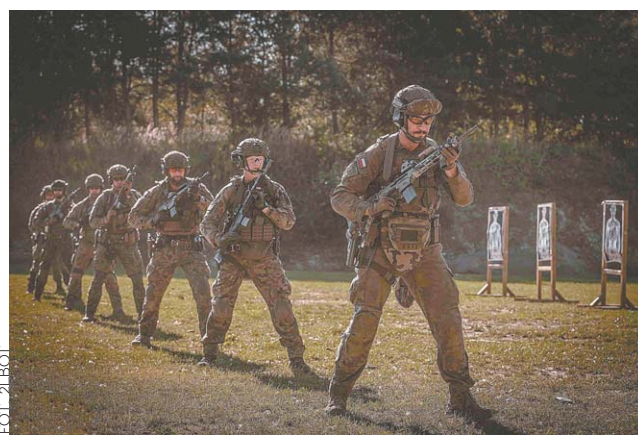
Co ważne, w przygotowaniu (prace projektowe) jest już kolejny etap, który połączy Strzelce z Karmanowicami. Jego ukończenie pozwoli kierowcom jadącym np. z Lublina do Kazimierza Dolnego, minąć od północy zarówno Nałęczów, jak i Wąwolnicę. Na taki komfort zaczekamy jednak najpewniej do końca obecnej dekady.

RS

Chcesz do woja, to czeka Bezwola

Są jeszcze wolne etaty dla żołnierzy zawodowych i stanowiska do terytorialnej służby wojskowej w formowanym batalionie lekkiej piechoty w Bezwoli. Jest to propozycja służby adresowana przede wszystkim do mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego

1 lipca 2024 r. oficjalnie rozpocznie działalność 23 Batalion Lekkiej Piechoty w Bezwoli. Siedziba nowego batalionu znajduje się na terenach wojskowych, przy ul. Sosnowej w Bezwoli, w powiecie radzyńskim. Batalion będzie operować w trzech powiatach: radzyńskim, parczewskim i łukowskim. Docelowo batalion będzie liczyć około 500 żołnierzy. Aktualnie



trwa kompletowanie zarówno kadry zawodowej, jak i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej.

- Na zainteresowanych służbą zawodową w 23 błąp w Bezwoli czekają wolne etaty. Aplikować można na takie stanowisko dowód-

cy kompanii, szefa pododdziału, dowódcy sekcji, technika pododdziału, kierowcy kat. C. Do kwalifikacji wojskowej mogą przystąpić żołnierze pełniący terytorialną służbę wojskową, a także rezerwiści - mówi kpt. Marta Gaborek, oficer prasowy w 2 Lubel-

skiej Brygadzie Obrony Terytorialnej.

Procedura rekrutacyjna składa się z trzech etapów, czyli rozmowy kwalifikacyjnej, podczas której kandydaci muszą wykazać się wiedzą specjalistyczną i ukończonymi kursami wymaganymi na danym stanowisku, następnie sprawdzianu sprawności fizycznej oraz testu wiedzy ogólnowojskowej.

Kwalifikacja prowadzona będzie w siedzibie 2 Lubelskiej Brygady OT, przy al. Droga Męczenników Majdanka 70 w Lublinie, w następujących terminach: 25 czerwca br., 23 lipca br., 21 sierpnia br. i 25 września br. Szczegółowe informacje w sprawie służby zawodowej można uzyskać pod numerem telefonu 727 028 391.

P.P.

Joanna Bartnik przegrywa w sędzie. Koniec politycznej wojny?

SIEDLISZCZE Hieronim Zonik, burmistrz Siedliszcza, może spać spokojnie. Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł dzisiaj, że ponowne wybory samorządowe w tej gminie nie są potrzebne. Wyborczy protest jego kontrkandydatki, Joanny Bartnik, został odrzucony. – Prawda się zawsze obroni – skomentował burmistrz, który wygrał różnicą 103 głosów

Katarzyna Nakonieczna

Sąd dokonując oceny zarzutów składającej protest wyborczy kandydatki na burmistrza Siedliszcza, Joanny Bartnik, doszedł do przekonania, że są one niezasadne i nie stanowią podstawy do stwierdzenia nieważności wyborów – stwierdził sędzia podczas ogłoszenia śródownego wyroku.

Spór o stanowisko burmistrza Siedliszcza (powiat chełmski) trwa od ogłoszenia drugiej tury wyników wyborów samorządowych. Dotychczasowym włodarzem miasta był Hieronim Zonik, który pełnił tę funkcję nieprzerwanie od 1991 roku – najpierw jako wójt, a później jako burmistrz. Kontrkandydatką, z którą w tym roku stoczył zaciętą walkę o reelekcję, była Joanna Bartnik. Kobieta sama określa się jako przedsiębiorca, filolog i specjalistka od public relations.

Po zaciętej kampanii wyborczej wygrał dotychczasowy burmistrz – Hieronim Zonik – który zdobył 1645 głosów, uzyskując 51,61 procent poparcia. Joanna Bartnik dostała natomiast 1542 głosy (48,38 proc.). Różnica wyniosła zale-



dwie 103 głosy. Według Joanny Bartnik w wyborach samorządowych miało dojść do szeregu przestępstw, które mogły wpłynąć na ich wynik.

Bartnik swojemu rywalowi zarzuciła m.in. to, że między pierwszą a drugą turą w gminie przybyło wielu nowych mieszkańców. Podkreśliła, że przed decydującym rozstrzygnięciem 71 osób zostało zameldowanych w gminie, a liczba wyborców głosujących przez pełnomocnika wzrosła w porównaniu z pierwszą turą o 39.

Niezależnie od tego, zwrócić należy uwagę, że ze względu na znaczną różnicę oddanych głosów pomiędzy kandydatami w drugiej turze



wyborów, nawet przy przyjęciu, że doszło do naruszenia procedury wpisania na listę wyborców pomiędzy pierwszą a drugą turą wyborów, to ta okoliczność nie miała wpływu na ostateczny wynik – twierdzi sąd.

Jak już informowaliśmy wcześniej, nieprawidłowości miały wiązać również z ustaleniem wyników głosowania i wyników wyborów, m.in. poprzez sporządzenie spisu wyborców z wpisaniem osób nieuprawnionych, udzielaniem korzyści majątkowych, sporządzeniem spisu wyborców w w drugiej turze wyborów z naruszeniem możliwości zastosowania procedury reklamacyjnej. Sąd uznał jednak

te zarzuty za bezpodstawne. I jak przyznał – to była bardzo emocjonująca kampania wyborcza.

Jestem zawsze pozytywnie nastawiony do mieszkańców. Zaskoczyła mnie natomiast skala pomówień i kłamstw, które były głoszone przez drugą stronę. Sąd mówił właściwie. Prawda się zawsze obroni – powiedział po rozprawie, spokojny już Hieronim Zonik.

Została zastosowana **TAKA TECHNIKA, ŻEBY LUDZIE ZOSTALI SKŁÓCENI**. Sąsiad z sąsiadem, brat z bratem, mąż z żoną. Tak nie przystoi, to jest źle. Drugiej stronie zależy na pobudzaniu emocji, mam jednak nadzieję, że to będzie się już wyciszało – dodał burmistrz.

Joanna Bartnik nie pojawiła się na orzeczeniu wyroku, złożyła jednak wniosek o jego uzasadnienie. Jak napisała w mediach społecznościowych: „Chcę podkreślić, że złożony protest wyborczy jest wynikiem skorzystania z gwarantowanych ustawowo środków ochrony prawnej. Postanowienie nie jest prawomocne, a wnioskodawcy przysługuje możliwość złożenia zażalenia do Sądu Apelacyjnego”.

Taksówki pod lupą ITD

Mandaty Inspektorzy transportu drogowego wspierani przez policjantów i strażników granicznych wzięli się w czwartek za ostre kontrolowanie taksówek w Lublinie. Sprawdzali czy respektowane są nowe przepisy. W tej kwestii wszystko grało. Ale bez mandatów się nie obyło

Od 17 czerwca każdy kierowca taksówki w Polsce musi mieć polskie prawo jazdy. To rewolucja zwłaszcza dla firm przewozowych świadczących usługi na aplikacje, w których często zatrudniani byli i są cudzoziemcy. W czwartek w Lublinie sprawdzano, jak wygląda sytuacja w tej kwestii. I okazało się, że znakomicie.

Na 61 przeprowadzonych kontroli, w przypadku których zdecydowaną większość stanowili kierowcy będący cudzoziemcami, nie stwierdziliśmy ani jednego



przypadku, by ktoś polskiego prawa jazdy nie miał – mówi Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji w lubelskim ITD.

Dodaje, że jednak kilka mandatów wystawionych zostało. Dokładnie 6. Otrzymali je kierowcy, u których stwierdzono braki w wyposażeniu

taksówki (chodziło o apteczki i koło zapasowe), a także dwaj, którzy nie posiadali przy sobie wypisu z licencji.

Ponadto wobec trzech przewoźników wszczęto procedurę administracyjną zmierzającą do nałożenia kary pieniężnej, m.in. za to, że nie zaopatrzyli kierowców w te wypisy, a w jednym przypadku chodziło o brak badań technicznych pojazdu – dodaje Gruszka.

Zapewnia, że kontrole pod kątem wymagań dotyczących praw jazdy na pewno na tym jednym dniu się nie skończą.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PUCHACZÓW

Wójt Gminy Puchaczów

na podstawie art. 7 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 278)

powiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasady działania

Komitetu Rewitalizacji Gminy Puchaczów

Przedmiotem konsultacji społecznych jest projekt uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Puchaczów.

Konsultacje mają na celu zebranie od Interesariuszy uwag do wyżej wymienionego projektu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie **od 21 czerwca r. do 29 lipca r.** w następujących formach:

1) **Badanie ankietowe na druku ankiety konsultacyjnej** dostępnej na stronie www.puchaczow.pl – dostępna w wersji papierowej - wypełnione ankiety w postaci papierowej należy złożyć drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy Puchaczów - ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów lub osobiście na adres: Urząd Gminy Puchaczów - ul. Lubelska 22, 21-013 lub przesłać drogą e-mailową: sekretariat@puchaczow.pl

2) **Zgłaszanie uwag i opinii na piśmie za pomocą formularza składania uwag**

– Formularz zamieszczony do pobrania ze strony www.puchaczow.pl

Ponadto, formularze w formie papierowej udostępniono w budynku Urzędu Gminy w Puchaczowie, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów pok. nr 6

Wypełnione formularze w postaci papierowej należy złożyć drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy w Puchaczowie - ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów lub osobiście na adres: Urząd Gminy w Puchaczowie - ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów w godzinach 7.00 – 15.00, lub przesłać drogą e-mailową: sekretariat@puchaczow.pl

3) **Zbieranie uwag ustnych** przekazanych pod numerem telefonu (81) 75-75-012 od 9:00 do 15:00 w od poniedziałku do piątku.

4) **Otwarte spotkanie konsultacyjne:**

– zaplanowane w dniu **18 lipca r.** o godz. 10.00 pod adresem ul. Rynek, 21-013 Puchaczów, budynek GOK w Puchaczowie

Interesariusze chcący uczestniczyć w formach konsultacji, jakimi są: zbieranie uwag w postaci papierowej i elektronicznej, proszeni są o skorzystanie z przygotowanego formularza.

Korespondencja przesłana przed rozpoczęciem i po zakończeniu konsultacji społecznych nie będzie brana pod uwagę jako zajęcie stanowiska w przedmiocie konsultacji.

W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty tradycyjnej decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Gminy w Puchaczowie.

Materiały podlegające konsultacjom:

Materiały informacyjne, tj.:

– Projekt uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Puchaczów;

– Uzasadnienie projektu uchwały;

udostępnione będą w wersji:

– elektronicznej na stronie www.puchaczow.pl

– papierowej w budynku Urzędu Gminy Puchaczów w pokoju nr 2

Informacja o konsultacjach społecznych zostanie podana do publicznej wiadomości:

– w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://ugpuchaczow.bip.e-zeto.eu/index.php>,

– na stronie internetowej Urzędu Gminy w Puchaczowie - <https://www.puchaczow.pl/asp/aktualnosci,8,,1>

– na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy Puchaczów,

– oficjalny profil gminy na Facebooku - www.facebook.com/PuchaczowGmina.

Informacja podsumowująca każdą z form konsultacji społecznych zostanie opracowana zgodnie z art. 6 ust 7 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tj. Dz.U. z 2024r. poz. 278) oraz zamieszczona na stronie internetowej gminy www.puchaczow.pl, <https://ugpuchaczow.bip.e-zeto.eu/index.php>

Azoty wymagają planu na Sytuacja „tragiczna”

CIĘCIA Rozgrzebane inwestycje, przedłużające się zastoje produkcyjne, kontrowersyjne umowy sponsoringowe, zbyt wysoka liczba zagranicznych i ogromna strata netto - tak w dużym skrócie wygląda dzisiaj sytuacja Zakładów

Radosław Szczęch

Tuż po konferencji prasowej (18 czerwca) członkowie zarządu grupy kapitałowej „Puławy”, która współtworzy Grupę Azoty powiedzieli wprost - sytuacja spółki jest tragiczna. Jak przypomniał Hubert Kamola, nowy prezes zarządu Zakładów Azotowych, w ciągu ostatnich sześciu kwartałów strata netto przekroczyła 1,2 mld złotych. To oznacza, że spółka od półtora roku de facto nie zarabia. I nie wiadomo kiedy zacznie.

Za dużo menedżerów

Nowy zarząd postanowił ciąć koszty tam, gdzie to możliwe. Trwają przygotowania do wprowadzenia „programu naprawczego”, którego skutkiem będzie m.in. ograniczenie liczby etatów, zwłaszcza menedżerskich. Nie będą to jednak zwolnienia, a raczej nieprzedłużanie umów oraz zachęty do przechodzenia pracowników na emeryturę. Do końca roku prawa do takich świadczeń nabędzie 108 pracowników.

- Naszym celem jest uproszczenie i urealnienie nadmiernie rozbudowanej struktury zatrudnienia, czego efektem będzie szybsze podejmowanie decyzji oraz bardziej zintegrowane środowisko pracy. Dołożymy wszelkich starań, by ten proces przebiegał w sposób najmniej uciążliwy dla pracowników - mówiła dzisiaj wiceprezes ZA, Katarzyna Stasiak. - Nie mamy w planach żadnych zwolnień grupowych, ale przyglądamy się efektywności naszych biur, pionów. Wszystko zostanie szczegółowo prześwietlone - uzupełnił prezes Hubert Kamola. - We wszystkich obszarach planujemy optymalizację - zaznaczył.

Linie nadal stoja

Jednym z licznych problemów puławskiej spółki są wyłączone instalacje. Tylko na tej produkującej kaprolaktam zatrudnionych jest

350 osób. Instalacja stoi od wiosny zeszłego roku.



Na utrzymanie linii, która nie przynosi żadnych dochodów, wydano już 70 mln zł, ale zwolnień nikt nie zapowiada. Podobnie jak wznowienia produkcji. Pomóc miałyby w tym sprowadzenie tanich surowców do wytwarzania kaprolaktamu. Rozmowy w tej sprawie podobno trwają. Spółka analizuje również to, jak zmniejszyć emisyjność instalacji melaminy, bo jak przyznają jej władze - obecny poziom cen nie pozwala na pokrycie kosztów produkcji. W efekcie dwie z trzech instalacji czekają na lepsze czasy.

Jakby tego było mało, kluczowe inwestycje ślimaczą się. Według zarządu „Puław” **SPORE OPÓŹNIENIE** ma instalacja do granulacji mechanicznej saletry oraz bu-



Hubert Kamola podczas wtorkowej konferencji nie gryźł się w język. Nowy prezes puławskich Azotów zapowiedział potrzebę głębokich zmian. Część z nich, jak zerwanie umów sponsoringowych, weszła już w życie. Teraz pora na przewietrzenie biur uginających się od przerostu zatrudnienia

dowa instalacji do produkcji i neutralizacji kwasu. - Niestety większość inwestycji jest przekroczona co do czasu realizacji i nakładów, a zapowiadane efekty nie są na oczekiwanym poziomie - przyznał Hubert Kamola. Z kolei według jego zastępcy, Wojciecha Szmyły, jednym z błędów poprzednich władz spółki było podejmowanie kluczowych decyzji bez właściwych analiz.

1,2 miliarda wydane i „niczego nie uzyskamy”

Przykładem jest warta ponad 1,2 mld zł nowa elektrownia, a dokładniej blok węglowy o mocy blisko 100 MW. Poprzednie władze „Puław” tłumaczyły, że będzie to inwestycja o wiele tańsza od pomysłu gazowej czterystki, a przy

FOT. RS

prawczego. zna”

a menedżerów w strukturze zatrudnienia, rosnący import nawozów
ów Azotowych w Puławach



Azotów zwrócił uwagę m.in. na kontrowersyjne umowy sponsoringowe i darowizny zawierane na przestrzeni ostatnich 8 lat. W tym czasie „Puławy” na cele te wydały ponad 117 mln zł.

- Część z nich nie dotyczyła ani Puław, ani powiatu puławskiego. To były pieniądze trwonione na różne inicjatywy w Kraśniku, Świdniku, Włodawie, Zamościu, Terespolu. Sponsorowaliśmy nawet salwy ku chwale ojczyzny w Grójcu, pamiątniki sandomierskie itp. - wyliczał Hubert Kamola. Azoty płaciły nawet za wozy strażackie dla ochotników z drugiego końca województwa. - Takie rzeczy definitywnie się skończyły - zapowiedział.

Nie znaczy to jednak, że lokalne kluby sportowe takie jak Wisła Puławy, czy Azoty-Puławy już nigdy pieniędzy z chemicznego kombinatu nie zobaczą. - Obecnie szukamy rozwiązań pomostowych, a wsparcie całej grupy kapitałowej deklarujemy, jak tylko wzrosną nasze możliwości finansowe. Wtedy oczywiście z chęcią wrócimy do naszego mecenatu i roli społecznej w regionie - wyjaśnił prezes. - Zrobimy to tak szybko, jak będzie to możliwe - dodał Wojciech Szmyła.

Lobbują w Brukseli

Podczas konferencji władze spółki wspomniały również o wyzwaniach natury politycznej, czyli walki o wprowadzenie zmian chroniących unijny rynek przed napływem rosyjskich, czy białoruskich nawozów, czy produktów zbożowych. Chodzi o nałożenie cel, które pomogłyby ograniczyć import, który dusi opłacalność produkcji rolnej i chemicznej na terenie UE.

Równocześnie, jak przyznają członkowie zarządu ZA, w Puławach trwają intensywne kontrole całego szeregu instytucji państwowych na czele z Najwyższą Izbą Kontroli, Centralnym Biurem Antykorupcyjnym oraz prokuraturą.

Salwy ku chwale ojczyzny

Nie byłby to pierwszy raz, kiedy pieniądze wypracowane przez ZA zasiliłyby podmioty z innych części Lubelszczyzny. Nowy zarząd

tym, dzięki parze technologicznej, bardziej „skrojona na miarę potrzeb” samych Azotów. Obecni prezesi są przeciwnego zdania.

- Uruchomienie tego bloku nie przyniesie żadnej poprawy jeśli chodzi o koszty, ekonomikę. Niczego nie uzyskamy. Budowanie kotła węglowego to przecież nie jest deklarowana dekarbonizacja, a karbonizacja - stwierdził wiceprezes Szmyła.

- Decyzja o budowie BW100 to jest krok wstecz. Blok już stoi, wygląda ładnie, ale przy cenie 70 euro za jedną jednostkę emisji (CO2) to jest istotne obciążenie - ocenił prezes Kamola, który przypomniał, że europejskie firmy z branży chemicznej i nawozowej, jak Anwil, Orlen, czy nor-

weska Yara bazują na kotłach gazowo-parowych, a nie węglowych. Puławski kocioł pod koniec czerwca ma rozpocząć kolejny rozruch, który potrwa do października (poprzedni zakończył się awarią).

Prezes dodał jednocześnie, że węgiel z Bogdan-ki, który ma być głównym paliwem dla nowego kotła, wcale nie jest najtańszy na rynku. Zasugerował tym samym, że to właśnie Lubelski Węgiel może stać się jednym z głównych beneficjentów rozbudowy węglowej energetyki w Puławach.

Napisała biografię Czartoryskiej. Zaprasza na spotkanie



PUŁAWY Rodzinne tajemnice, intrygi, a nawet zabójstwa. Opowieść o dorastaniu, przyjaźni, miłości i nienawiści. Na rynku ukazała się książka „Czartoryska. Historia o marzycielce”. Jej autorka, Monika Raspen, w sobotę, 22 czerwca zaprasza do pałacu na autorskie spotkanie.

O Czartoryskich i samej księżnej Izabeli napisano już wiele, ale po tę książkę sięgnąć warto. „Moje objawianie tego roku. Zakochałam się

w tej opowieści i czekam cierpliwie na jej kontynuację”, „autorka świetnie ukazała życie kobiet” - to tylko część komentarzy, jakie można znaleźć na jednym z popularnych, czytelniczych portali.

Nawet sceptycy, którzy zaznaczają, że książka jest „historyczno-feministyczną baśnią” przyznają, że czyta się ją dobrze. Beletryzowana biografia puławskiej księżniczki liczy ponad 500 stron. To literacki debiut Moniki

Raspen, kobiety zakochanej w naturze, która na co dzień nie używa nawet telefonu komórkowego.

Autorka książki, mieszkająca w okolicach Sudetów, w sobotę pojawi się w Puławach. W Pałacu Czartoryskich spotka się ze swoimi czytelnikami oraz wszystkimi zainteresowanymi jej twórczością i postacią Izabeli z Flemingów. Początek o godz. 15:30. Wstęp wolny.

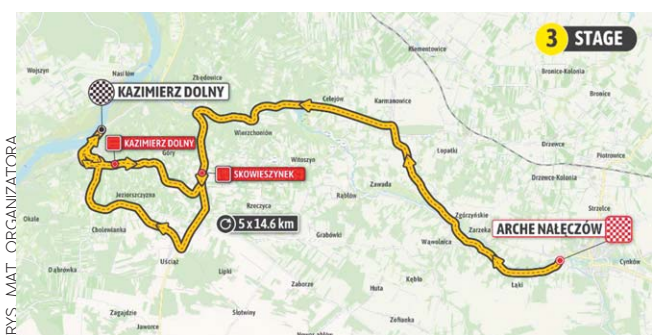
FOT. MR

RS

Kobięcy Tour de Pologne na puławskich drogach

W ostatnią niedzielę czerwca na drogach gmin Nałęczów i Kazimierz Dolny kibice z powiatu puławskiego będą mieli okazję obejrzeć najszybsze zawodniczek tegorocznego Tour de Pologne Women. Na czas zawodów - część dróg zostanie wyłączona z ruchu.

Cały wyścig rozpocznie się w piątek, 28 czerwca w Lublinie, a zawodniczki przejadą Krakowskim Przedmieściem i Alejami Racławickimi. Następnego dnia kobiety pogną na swoich rowerach z Krasnegostawu przez Radecznice i Batorz do Kraśnika, a trzeciego i ostatniego dnia rywalizacji - czeka ich ściganie w powiecie puławskim. Niedzielny start zaplanowano o godz. 12:50 przy hotelu Arche w Nałęczowie, skąd zawodniczki drogą nr 830 dotrą do Wąwolnicy, Celejowa i Bochojnic. W tej ostatniej wiosce skrucą w lewo, w stronę Opola Lubelskiego i zrobią pięć



okrążeń Jeziora Czajka-Cholewianka-Kazimierz-Bochojnic, by ostatecznie zawalczyć na mecie w centrum turystycznego miasteczka. Cały trzeci etap będzie liczył 103 kilometry.

Po zakończeniu wyścigu najszybsze kolarki otrzymają medale podczas ceremonii na kazimierskim Rynku. W tym roku do rywalizacji przystąpi 16 drużyn klubowych oraz 3 reprezentacje narodowe - polska, duńska i ukraińska. Warto przypomnieć o tym, że w roku 2022 męski TdP gościł już na drogach powiatu puławskiego przyciągając na trasy wielu kibiców.

W trakcie imprezy kierowcy mogą spodziewać się utrudnień. W niedzielę, 30 czerwca, odcinek drogi łączącej Bochojnicę z Kazimierzem Dolnym (al. Kazimierza Dolnego, ul. Tyszkiewicza) w godz. 7-16 będzie wyłączony z ruchu. Korzystać z niego będą mogli jedynie mieszkańcy ww. ulic. Do miasta dostać się będzie można od strony Skowieszyna, ale tylko do godz. 13. W trakcie przejazdu peletonu zamknięte zostaną także wybrane odcinki pozostałych dróg, w tym wojewódzkich. Porządku pilnować będą wyznaczone służby, w tym policja oraz ochotnicze jednostki straży.

RS

Precyzyjnie uderza w raka

BRACHYTERAPIA Nowa metoda leczenia już dostępna w Zamościu. Personel przeszedł specjalistyczne szkolenie i w poniedziałek po raz pierwszy w zamojskim NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej przeprowadzono brachyterapię. To nowa metoda leczenia raka piersi

NU-MED to samodzielny ośrodek medyczny, ale ściśle współpracujący ze szpitalem im. Papieża Jana Pawła II. Dział w Zamościu od 8 lat, przyjmując rocznie około półtora tysiąca pacjentów wymagających radioterapii w leczeniu onkologicznym.

Trafiają tutaj chorzy z najróżniejszymi nowotworami, również pacjentki z rakiem piersi, najczęściej występującym w Polsce nowotworem złośliwym kobiet.

Od kilku dni mogą one korzystać w zamojskim NU-MED z brachyterapii. To technika leczenia promieniowaniem jonizującym polegająca na umieszczeniu źródła promieniowania

w miejscu po usuniętym guzie, czyli w tzw. „łożu pooperacyjnej” lub w samym guzie. Co ważne, brachyterapia jest jedną z najnowocześniejszych technik leczenia nowotworów piersi.

To ponadto radioterapia sprawdzona i bezpieczna. Pozwala na bardzo precyzyjne podanie wyższej niż standardowa dawki promieniowania przy jednoczesnej ochronie narządów sąsiadujących, np. serca. Specjaliści podkreślają, że cel brachyterapii to zwiększenie prawdopodobieństwa wyleczenia pacjentki, w sposób mniej obciążający i komfortowy dla chorej. Jednak nie każda się na takie leczenie kwalifikuje.

– Z nowej metody mogą skorzystać kobiety z rozpoznaniem raka piersi po



oszczędzającym zabiegu operacyjnym i po przejściu kryteriów kwalifikacji w ośrodku – mówi dr n. med. Krzysztof Patyra, zastępca dyrektora ds. medycznych, kierownik Zakładu Radioterapii i Ordynator Oddziału Radioterapii NU-MED. Podkreśla, że brachyterapia piersi jest w pełni bezpieczną metodą leczenia w warunkach szpitalnych i przy profesjonalnie przygotowanym zespole, a takim zamojski ośrodek dysponuje.

OPRAC. AK

Pierwsze zabiegi brachyterapii przeprowadzono w Zamościu w miniony poniedziałek

FOT. MED CENTRUM DIAGNOSTYKI I TERAPII ONKOLOGICZNEJ ZAMOŚĆ

Hawajskie parasole nad wielką wodą

WIELKA ZABAWA Została wybudowana po zeszłorocznych wakacjach, ale wraz z początkiem tego lata ruszy tu pierwszy sezon. Na oficjalne otwarcie zaplanowano huczną imprezę

Mowa o plaży położonej nad zalewem w Nieliszu, ale w granicach administracyjnych Kulikowa w gminie Sulów. Otwarcie tego miejsca dla turystów planowano na zeszłoroczne lato, ale był poślizg i oficjalnie plaża została oddana we wrześniu 2023 roku.

Tegoroczne lato będzie więc pierwszym turystycznym sezonem nad wodą. Oficjalnie ma się on zacząć w sobotę, 22 czerwca. Z tej okazji przygotowywana jest impreza.

Zacznie się o godz. 16 od ogłoszenia konkursu na nazwę dla kąpieliska. Później będzie jeszcze plenarowa zabawa taneczna z DJ-em, a także występy gwiazd. Ponadto na popołudnie zaplanowano atrakcje dla gości. Najmłodsi skorzystają z dmuchanych zjeżdżalni. Swoje stoiska otworzą Koła Gospodyń Wiejskich. Nie zabraknie konkursów z nagrodami.

100-metrowa plaża w Kulikowie została przygotowana za unijne pieniądze ze środków koordynowanych przez Lokalną Grupę Działania „Ziemia Zamojska”. Jest tam



Plaża została wybudowana i dokonano niezbędnych odbiorów w zeszłym roku, ale już po wakacjach. Tegoroczne lato będzie więc tutaj pierwszym sezonem turystycznym

FOT. UG SULÓW

też pomost, stoliki ze słomianymi parasolami, sztuczne palmy, altana, wypożyczalnia sprzętu pływającego oraz dwie przebieralnie.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to od początku lipca będzie tam można korzystać z wodnych

kąpiei pod nadzorem ratowników. – Podjęliśmy współpracę z Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, szukają ludzi do pracy na naszej plaży. My tymczasem już pracujemy nad tym, aby odpowiednio przygotować i wyposażyć stanowisko dla nich – mówi Piotr Kaliszewski, wójt Sulowa.

Samorządowiec zachęca do odwiedzenia Kulikowa. Kusi możliwością wypożyczenia kajaków za darmo. – Nie pobieramy za to opłat, bo sprzęt zakupiono w ramach projektu i dlatego może być udostępniany za darmo – wyjaśnia.

AK

Zagrodzą bramę

ZABYTKI Rusza trzeci etap renowacji Starej Bramy Lwowskiej, jednego z najcenniejszych zabytków Zamościa

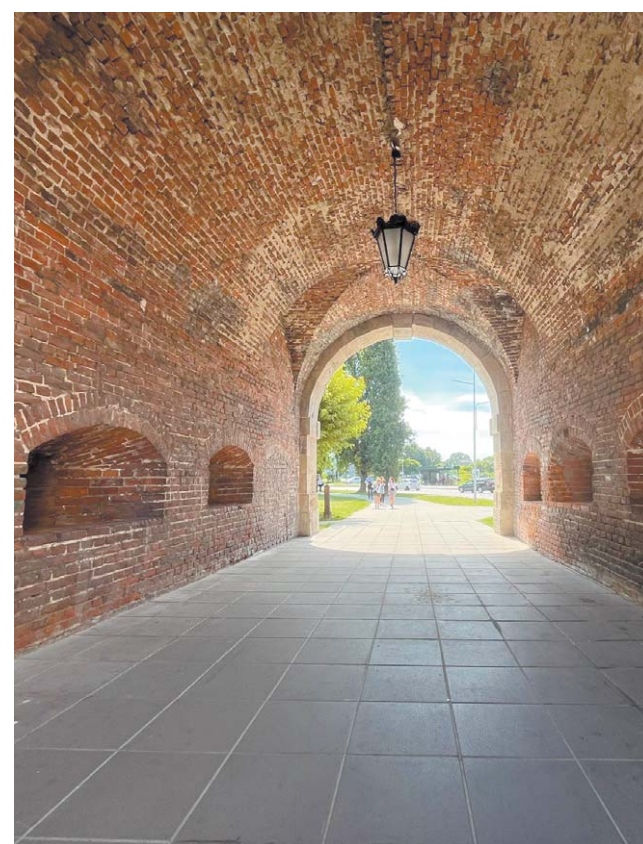
Ten obiekt w ostatnich latach był już dwukrotnie odnawiany. Za każdym razem przy dużym wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tym razem resort również wyłoży pieniądze (ponad 200 tys. zł) na prace w Starej Bramie Lwowskiej w Zamościu.

Przetarg wygrała również ta sama firma, co dwa razy wcześniej - MGKON Konserwacja Zabytków Sp. z o.o z Warszawy. Miasto planowało wydać ponad 340 tys. zł, ale będzie taniej. Bo wybrana oferta opiewała na 299 tys. zł. Drugi oferent chciał za to samo zadanie 380 tys. zł.

W ramach trzeciego etapu ma być odnowione wnętrze Starej Bramy Lwowskiej, jej sklepienie, przęsła, ściany i otwory strzelnicze. Wcześniej jednak zaplanowano badania architektoniczne i georadarowe.

Prace ruszą niebawem, a to oznacza, że bramę przejść się nie da.

– Plac budowy jest placem budowy i musi zostać zamknięty dla osób postronnych – mówi Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych. Teoretycznie renowacja może potrwać do końca października. – Ale



FOT. ANNA SZEWC

możliwe, że prace zakończą się wcześniej. Celowo wyznaczamy dłuższych, bezpieczny termin, bo w przypadku remontów zabytków zawsze może coś „wyskoczyć” – wyjaśnia urzędnik.

Przypomnijmy, że ramach dwóch poprzednich etapów renowacji tego XVI-wiecznego obiektu renowacji podda-

no ścianę południową i zachodnią, wzmocniono konstrukcję i sklepienie, wymieniono zielony dach, a następnie przeprowadzono prace wewnątrz, gdzie izolacji poddano ścianę fundamentową. Poza tym odnowiona została wschodnia z attyką, cokołem i portalem.

AK

Tu każdy osiąga sukces

EDUKACJA Uczą się jak w każdej szkole. Ale też samodzielności, bycia w grupie, przyjaźni, osiągania sukcesów na miarę swoich możliwości. 50 lat temu powstała w Zamościu pierwsza szkoła specjalna. Dzisiejszy Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z pompą uczcił ten jubileusz



Anna Szewc

Kacper ma 18 lat. Uczy się w ósmej klasie. Kiedy skończy szkołę podstawową zostanie w SOSW i będzie kontynuował naukę w Szkole Specjalnej Przysposabiającej do Pracy.

Szkola samodzielności

– Kiedy miał 6 lat trafił do zerówki, później do masowej podstawówki, ale w drugiej klasie zauważyliśmy, że jego problemy z nauką są coraz poważniejsze. Nie dawał rady. Badania wykazały u niego upośledzenie w stopniu lekkim – mówi pani Beata, babcia nastolatka, która razem z wnukiem przyszła na jubileuszową galę.

Przyznaje, że i w placówce na ulicy Śląskiej w Zamościu początki nie były łatwe, ale Kacper szybko się tutaj odnalazł. – Miał w klasie kolegę z zespołem Downa, widział, jak ten szybko się uczy, więc Kacper także się zmotywował. Teraz już czyta, umie liczyć, dużo pisze. Emocjonalnie też się bardzo rozwinął – dodaje babcia. I przyznaje, że z mniejszym lękiem myśli teraz o przyszłości wnuka. Bo dzięki zajęciom w ośrodku zrobił się bardzo samodzielny. – Umie się ubrać, umyć, sam sobie coś uprać, uprasować, mleko zagrozić, kanapkę zrobić – opowiada z dumą pani Beata.

Szkola przyjaźni

Progres w rozwoju swojej córki dostrzega też pani Marta, mama Martyny,



koleżanki z klasy Kacpra. Dziewczynka również zaczęła edukację w szkole masowej. – Nie czuła się tam dobrze, była odsunięta przez grupę, samotna, smutna – opowiada pani Marta. Wspomina, że już od początku, gdy tylko córka pojawiła się w nowej klasie, była serdecznie witana przez koleżanki.

– Ta szkoła daje naszym dzieciom, poza tradycyjną nauką, naukę życia, umiejętności bycia z ludźmi – zapewniają obie panie. I zgodnie dodają, że to ogromna zasługa nauczycieli, którzy dla swoich podopiecznych są prawdziwymi przyjaciółmi. – No choćby nasza wychowawczyni, pani Małgorzata Szcząchor, niesamowicie pomogła naszym dzieciom. Kocha je i one ją kochają



– dodają kobiety ze łzami w oczach.

50 lat minęło

Takich mam i babć zgromadziło się w środę na rozległym placu SOSW znacznie więcej. Na uroczystość z okazji 50-lecia istnienia szkoły specjalnej w Zamościu przybyło też bardzo wielu innych ważnych gości. Serdecznie witała ich wszystkich dyrektor placówki Barbara Grądkowska. Przypominała oczywiście historię szkolnictwa specjalnego w Zamościu, wszystkich swoich poprzedników, dziękowała współpracownikom. – Naszym głównym celem jest przygotowanie wychowanków do maksymalnie samodzielnego życia, ale równie ważnym doprowadzenie do tego, by każde z dzieci odno-

siło sukces na miarę swoich możliwości – zapewniła pani dyrektor.

Na co dzień wraz z nią nad realizacją tych celów w SOSW pracuje 113 nauczycieli, 13 pracowników administracyjno-usługowych oraz 17 osób wspomagających pedagogów. Mają pod opieką ponad 420 dzieci, uczniów, uczestników zajęć uczęszczających do specjalnego przedszkola, specjalnej szkoły podstawowej, specjalnej szkoły branżowej oraz przysposabiającej do pracy.

Wychowankowie placówki podczas bardzo bogatej części artystycznej udowodnili liczny gościom, że w SOSW naprawdę każdy może odnosić sukcesy. A Rada Rodziców na ten wyjątkowy jubileusz ufundowała placówce przepiękny sztandar.

FOT. ANNA SZEWC

Festiwal bogactwa smaku

NASZ PATRONAT Najbliższy weekend będzie znakomitą okazją dla mieszkańców naszego województwa do zapoznania się z szerokością naszego regionu. 22 - 23 czerwca (sobota-niedziela) na placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur odbędzie się Lubelski Festiwal Bogactwa Smaku.



Magdalena Gąsior

W lubelskiej ofercie znajduje się wiele ciekawych potraw. Niektóre z nich w ostatnim czasie znalazły się na Ogólnopolskiej Liście Produktów Tradycyjnych. Na terenie województwa lubelskiego funkcjonują dziesiątki producentów, którzy zajmują się wytwarzaniem oryginalnych wyrobów.

- Jesteśmy małą manufakturą. Uprawiamy zboże, które służy potem jako pasza dla świń, które hodujemy, a z których następnie wyrabiamy nasze produkty. Nasza produkcja jest bardzo szeroka. Wyrabiamy między innymi: kiełbasę, salcesony, polędwicę łososiową, słoninę marynowaną i wędzoną w przyprawach. Naszym najsłynniejszym produktem jest tzw. **SCHABOBALERON**, czyli połączenie schabu i karkówki. Dzięki temu każdy może zjeść, to co lubi. - mówi Pani Grażyna Kęska, właścicielka manufaktury „Wędliny od Jasia Dobrosławów”.

W naszym województwie powstają również produkty na bazie kwiatów.

- Do wytwarzania naszych produktów wykorzystujemy płatki z dzikiej róży. Wszystkie produkty wytwarzane są

przez nas ręcznie, z róż, które rosną na naszych plantacjach. Najbardziej popularna jest **KONFITURA RÓŻANA**. Można ją dodawać do kanapek lub drożdżówek. Wyroby z dzikiej róży mają również lecznicze zastosowanie. Są

bardzo dobrym wsparciem dla osób, które borykają się z problemami kostno-stawowymi - mówi Pani Jolanta Mazurkiewicz z Manufaktury Różanej z Końskowoli.

Manufaktura zajmuje się również produkcją przetwo-

rów z niedocenianego współczesnie owocu.

- Do swoich wyrobów wykorzystujemy również pigwowca. Myślę, że jest to niesłusznie zapomniany przez nas owoc, który w idealny sposób spraw-

dza się na czas upałów. W swojej ofercie mamy napój z pigwowca. Produkujemy również syropy, które mogą być znakomitą zamiennikiem lemoniady. - dodaje Pani Jolanta

Ciekawym punktem programu ma być, **„BITWA KULINARNA”**, w której „zmierzą się” ze sobą: śledź prosto z Bałtyku oraz karp z Lubelszczyzny, którego hodowlą zajmuje się Gospodarstwo rybackie z Bełżca. Po posiłku chętni będą mogli spróbować regionalnych piw kraftowych. Do dyspozycji uczestników będą również tradycyjne cydrylic lubelskie.

W sobotę odbędzie się rozstrzygnięcie tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu pt. „Nasze Kulinarne Dziedzictwo. Smaki Regionów” dla województwa lubelskiego. Konkurs ma na celu wskazanie najlepszych przysmaków pochodzących z poszczególnych części Polski. W ten sposób organizatorzy chcą uchronić tradycyjne, regionalne produkty oraz przepisy na ich przygotowanie od zapomnienia.

- W wyborze zwycięskiego produktu regionalnego jest brany pod uwagę jego związek z tradycją oraz walory smakowe. Wybieramy wyroby regionalne w kategorii produkt. Tutaj nagradzane są specjały, które można spożywać od razu po przygotowaniu lub jako dodatek do innych potraw. Z kolei w kategorii potraw wybieramy



i tradycji

ską ofertą produktów charakterystycznych dla
elski Festiwal Produktów Tradycyjnych



FOT. ARCHIWUM DW

jest najlepsze danie, które wykonuje się w regionalnych gospodarstwach agroturystycznych. - mówi Rafał Serej, kierownik oddziału rolnictwa i żywności Urzędu Marszałkowskiego województwa lubelskiego.

- W komisji konkursowej zasiadają przedstawiciele Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego. Komisja wybiera zwycięzców regionalnych, którzy zostają nominowani do ogólnopolskiej nagrody Perła 2024- dodaje

LUBELSKIE PRODUKTY REGIONALNE NA PRESTIŻOWEJ LIŚCIE

Dotychczas na Ogólnopolskiej Liście Wyrobów Tradycyjnych, tworzonej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z Lubelskiego znalazły się m.in. sody lubartowskie, nadwiślańskie, maślanki, masło z Bychawy. Doceniono wiele wyrobów na słodko: piroga z Bychawy, baranowski racuchy, bezy z Ostrowa Lubelskiego, czy jabłuszko lubelskie w cieście. Na liście nie mogło również zabraknąć słynnego lubelskiego cebularza.

W tym roku wiele wyrobów z Lubelszczyzny dołączyło do tego zestawienia. Znalazły tam miejsce wyroby na słodko: placek drożdżowy

z kruszonką. Popularnością cieszyły się również potrawy rybne. Szczególnie doceniono: pochodzącą z Lubelszczyzny nadwiślańską zupę z sumą, czy pasztet z karpia z żurawiną, który powstaje w Gospodarstwie Rybackim w Bełżcu.

Na liście uplasowały się również dwa produkty pasieki „Malinowa Kraina” znajdującej się we wsi Karczmiska, w powiecie opolskim.

- Nasz sztandarowy produkt to miód malinowy. Lubelszczyzna jest znana z tego rodzaju miodu, ponieważ w żadnym innym regionie Polski nie wytwarza się go. Nasz produkt został zarejestrowany w Regionalnej Liście Produktów Tradycyjnych pod nazwą „Miód Wielokwiatowy z Karczmisk” - opowiada Ireneusz Kwaśniak, właściciel pasieki z Karczmisk. - Oprócz tego wytwarzamy także miody tradycyjne, takie jak: miód akacjowy, rzepakowy, lipowy, czy spadziowy- dodaje.

Warto skorzystać z okazji i wybrać się na Lubelski Festiwal Produktów Tradycyjnych. Wydarzenie będzie się odbywać w sobotę i niedzielę od 12:00 do 20:00. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Dostanie toyotę za PIT

Ponad 18 tys. osób walczyło o nagrodę główną w loterii „Rozlicz PIT w Lublinie”. W ten sposób do budżetu miasta wpłynie blisko 4 miliony złotych od osób, które zadeklarowały, że rozliczyły się z podatku dochodowego po raz pierwszy

Ismena Cieśla

Jeden samochód, pięć nagród po dwa tysiące złotych oraz dziesięć nagród po tysiąc złotych – przygotował urząd miasta dla lublinian, którzy zadeklarowali stolicę regionu jako miejsce odprowadzania podatku.

- Do szóstej edycji zgłosiło się 18 120 mieszkańców i mieszkańców, czyli o 1629 osób więcej niż w roku ubiegłym. Ponad 1,5 tys. osób zadeklarowało rozliczenie PIT w Lublinie po raz pierwszy, co oznacza większe wpływy do budżetu miasta o około 3,8 mln zł z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych – informuje Joanna Stryczewska z lubelskiego ratusza.

Pula nagród w tym roku wyniosła ponad 123 tys. zł. Nagrodę główną, czyli hybrydowy samochód Toyota Yaris wygrał pan Marcin. Oprócz tego do auta dorzucono nagrodę dodatkową (ponad 10 tys. zł), która zostanie przeznaczona na pokrycie należnego podatku dochodowego od osób fizycznych od wygranej. Jeśli pan Marcin nie zgłosi się lub zrezygnuje z nagrody, samochód wygra pani Ewa, której ID zostało wybrane podczas losowania rezerwowego. Oprócz tego wylosowano pięciu zwycięzców nagród po dwa tysiące złotych każda oraz dziesięciu nagród w wysokości tysiąca złotych.

Pełna lista zwycięzców oraz lista rezerwowa dostępna jest na STRONIE INTERNETOWEJ LOTERII PIT.

Loteria jest jednym z dwóch programów, które mają zachęcać mieszkańców do wskazywania Lublina jako miejsca zamieszkania w zeznaniu podatkowym PIT, zwłaszcza wśród osób, które wyprowadziły się z miasta i mieszkają w sąsiednich gminach. Drugim programem jest Lubelska Karta Miejska.

- Pieniądze z podatku PIT to największa pozycja budżetowa jeżeli chodzi o przychód miasta. Jest to około 490 milionów złotych w roku



2023. w roku 2024 będzie troszkę więcej – mówił Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina ds. Inwestycji i Rozwoju.

Te pieniądze zostają przeznaczone na szkoły, przedszkola i utrzymanie infrastruktury publicznej, z której korzystamy na co dzień.

Przez wszystkie sześć edycji loterii udział wzięło ponad 60 tys. osób, a wpływy do budżetu miasta udało się powiększyć o około 13 milionów rocznie.

Losowanie nagród w loterii „Rozlicz PIT w Lublinie” odbyło się metodą tradycyjną poprzez wyciąganie z urny kartoników z przydzielonymi numerami ID zgłoszeń w loterii. Podczas losowania podawano imię i pierwszą literę nazwiska zwycięzcy oraz 3 ostatnie cyfry numeru telefonu.

- Laureaci informowani będą o swojej wygranej telefonicznie. Podjęte zostaną przynajmniej trzy próby połączenia telefonicznego w ciągu dwóch następujących po sobie różnych dni roboczych. Podczas rozmowy telefonicznej laureat otrzyma informację o wygranej w loterii oraz o sposobie wydania nagrody. Wszystkie nagrody, poza nagrodą główną, zostaną przekazane przelewem bankowym – informuje Stryczewska.

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Kamili Wojskiej zaprasza do składania ofert na zakup odrębnego prawa własności lokalu mieszkalnego numer 4 położonego w Lublinie przy ul. Tymiankowej 54 dla którego Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie X Wydział ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00293104/7. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 335 030,00 złotych. Wymagane wadium 30 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczenia korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 12 lipca 2024r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUP-s/79/2024”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

Zapadł wyrok po śmierci Eryka. Sąd: To nie było zabójstwo

PROCES Nie za zabójstwo, jak chciała prokuratura, ale za pobicie, które skutkowało śmiercią został skazany Daniel G., najstarszy z czwórki nastolatków, którzy w lutym 2023 roku na zamojskim osiedlu Planty tak poważnie pobili 16-letniego Eryka, że chłopak zmarł

Taki wyrok zapadł przed Sądem Okręgowym w Zamościu, gdzie od lutego br toczył się (przy drzwiach zamkniętych) czworga młodych ludzi.

Przypomnijmy, że 17-letni Daniel G. oraz o rok młodszy Szymon J. i Arkadiusz P. oraz Gabriela P. zaatakowali Eryka w centrum Zamościa, gdy wracał po lekcjach do domu swojej babci. Pobili chłopaka dotkliwie, a później uciekli. Nastolatek zmarł.

Sprawcy zostali zatrzymani (najstarszy od tamtej pory przebywał w areszcie), a prokuratorskie śledztwo zakończyło się skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. Prokuratura Okręgowa w Zamościu zarzuciła Danielowi

G. zabójstwo (to on zadał cios w głowę, który okazał się śmiertelny), jego dwóm młodszym kolegom udział w pobiciu, a dziewczynie pomocnictwo w pobiciu.

Najstarszemu ze sprawców, który odpowiadał przed sądem jako dorosły, groziło nawet dożywocie. Jednak sąd ostatecznie zmienił kwalifikację prawną czynu i uznał dzisiaj już pełnoletniego Daniela G. winnym „udziału w pobiciu o charakterze o chuligańskim i spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu skutkującego jego zgonem”. Wymierzył mu za to karę 12 lat i miesiąca pozbawienia wolności (ma zostać wykonana w systemie terapeutycznym). Skazany ma też zapłacić



Śmierć Eryka poruszyła cały Zamość. Marsz przeciw przemocy wkrótce po szokujących wypadkach w centrum miasta.

100 tys. zł nawiazki na rzecz matki Eryka.

Pozostali nastolatki zostali uznani winnymi

czynów, jakie zarzucono im w akcie oskarżenia. Sąd

orzekł wobec nich umieszczenie w zakładzie poprawczym. Kara ta ma być jednak zawieszona na dwa lata, w trakcie których młodzi ludzie zostaną objęci nadzorem kuratora.

Poniedziałkowe postanowienie sądu nie jest prawomocne. Obie strony postępowania mogą się od niego odwołać. – W związku ze zmianą kwalifikacji i opisu czynu przypisanego Danielowi G., Prokuratura Okręgowa w Zamościu, po zapoznaniu z pisemnym uzasadnieniem wyroku, podejmie decyzję w przedmiocie skierowania apelacji w niniejszej sprawie – przekazał Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

AK

Miasto bierze się za zabytki. Prawie milion z Polskiego Ładu

ZAMOŚĆ Dotacje zostały przyznane w zeszłym roku. Na remont schodów Ratusza, a także podcieni przy ulicy Staszica jest do wydania prawie milion zł z programu Polski Ład dla Zabytków. Ile Zamość będzie musiał do tego dołożyć z własnego budżetu? Okaze się po otwarciu ofert

Przetargi na oba zadania zostały właśnie ogłoszone. Firmy zainteresowane przeprowadzeniem renowacji schodów, a także częściowej modernizacji systemu centralnego ogrzewania budynku Ratusza mają czas na zgłaszanie się do początku lipca. Na oferty wykonawców gotowych zająć się odnowieniem elewacji podcie-



FOT. ANNA SZEWC

ni przy ul. Staszica (kamienice nr 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37 i 39) miasto czeka do 27 czerwca.

– Każde z tych zadań zostało dofinansowane z programu Polski Ład dla Zabytków dotacjami w wysokości 490 tys. zł. Po otwarciu ofert przekonamy się, jak dużo do tych kwot trzeba będzie dołożyć z naszego budżetu – mówi Stanisław Flis, dyrektor Wy-

działu Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych UM Zamość.

Firma, która wygra przetarg na odnowienie podcieni będzie musiała zrealizować zadanie w ciągu 3 miesięcy. Na remont schodów będzie tyle samo czasu.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku z Polskiego Ładu dla Zabytków Zamość otrzymał nie tylko dotacje na pod-

cienia i ratuszowe schody, ale też wystarało się dla parafii katedralnej na wsparcie na poziomie ponad 3,4 mln zł na remont cmentarza przy ul. Peowiaków.

Z kolei rok wcześniej także ok. 3,4 mln zł udało się pozyskać z tego samego programu na prace renowacyjne w Centralce. Remont tej staromiejskiej kamienicy rozpoczął się już wiosną br.

AK

Pierwsze takie narodziny w zamojskim ZOO

Urodził się w weekend i zaraz po tym ruszył na pierwszy spacer. Był zbyt słaby, by zrobić to samodzielnie, więc przemieszczał się na brzuchu mamy. Ten maluch to pierwszy leniwiec dwupalczasy, który przyszedł na świat w Ogrodzie Zoologicznym im. Stefana Milera w Zamościu.

Rodzicami malca są Maniek i Sid. Tata przeprowadził się do zamojskiego ZOO w styczniu 2021 r. Wcześniej mieszkał w ogrodzie zoologicznym w Warszawie. Mama dołączyła do niego dwa miesiące później, gdy przetransportowano ją z ZOO Herberstein w Austrii.

Oboje byli wówczas młodzi, mieli niespełna 2 lata. Musieli więc trochę poczekać, zanim mogli założyć rodzinę. Bo leniwcę dwupalczaste dojrzałość płciową osiągają w wieku 3 lat.

Maniek i Sid dorośli do roli rodziców i już mają potomka. Na razie nie wiadomo jednak, czy młode jest samiczką czy samcem. Dla-

tego też póki co, nie nadano mu imienia.

Póki co, maluszek kurczowo trzyma się mamy. I tak będzie jeszcze miesiąc, może dłużej, bo okres karmienia u leniwców to 4-6 tygodni, w trakcie których młode pozostaje niemal cały czas wcepione w brzuch samicy. Dopiero „po odłączeniu od piersi” maluch zacznie sta-



FOT. ZOO ZAMOŚĆ

wiać pierwsze samodzielne kroki i przemieszczać się po gałęziach.

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie w ogrodzie zoologicznym w Zamościu przybyło więcej nowych mieszkańców. Przyszły na świat młode z kilku gatunków, m.in. arui, kob sin sing, mara patagońska, gazela mhor, biturongi.

OPRAC. AK

Wielkie święto młodych sportowców

SPORT W piątek rozpoczyna się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Jej gospodarzem jest województwo lubelskie

Kamil Kozioł

Ponad 4 tys. zawodników, blisko 1800 medali w 21 dyscyplinach sportowych – to są najważniejsze liczby tegorocznej XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach letnich. Jej gospodarzem jest województwo lubelskie, które gości te zawody po raz czwarty w swojej historii. Wcześniej najlepsi młodzi sportowcy do naszego regionu przyjechali w 1999 r., 2005 r. i 2020 r., ale za każdym razem rywalizowali tu w sportach halowych. – Bardzo się cieszę, że to nasze województwo zostało wybrane na gospodarza letniej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w 2024 roku. To jedno z najbardziej znanych i cenionych w Polsce sportowych przedsięwzięć, które wielu zawodnikom i zawodnikom otwiera drzwi do startów na arenie międzynarodowej. Uznaliśmy, że skoro w czasie pandemii COVID-19 udało nam się organizować olimpiadę młodzieżową w sportach halowych, to proponujemy Ministerstwu Sportu i Turystyki, by w 2024 roku w naszym województwie odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach letnich. Samorząd Województwa Lubelskiego z dumą wspiera sport – mówi marsza-



łek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Najwięcej dyscyplin, bo aż siedem, gościć będzie Lublin, gdzie odbędzie się rywalizacja w kolarstwie BMX, lekkoatletyce, pływaniu synchronicznym, pływaniu, piłce wodnej, rugby i wspinaczce sportowej. Cztery dyscypliny ugości Zamość (lucznictwo, piłka ręczna plażowa mężczyzn, koszykówka 3x3 kobiet i tenis), trzy Kraśnik (piłka ręczna plażowa kobiet, koszykówka 3x3 mężczyzn i triathlon), a po jednej Tomaszów Lubelski (piłka nożna kobiet), Szczepietów (piłka nożna kobiet), Bełżyce (piłka nożna mężczyzn), Poniatowa (piłka nożna mężczyzn), Chełm (piłka siatkowa plażowa kobiet), Biała Podla-

kolarstwo BMX będzie jedną z dyscyplin wchodzących w skład Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

FOT. KAMIL KOZIOŁ

ska (piłka siatkowa plażowa mężczyzn), Biłgoraj (podnoszenie ciężarów) i Powiat Kraśnicki (kolarstwo szosowe).

Część rozgrywek odbędzie się poza terenem województwa lubelskiego. Rywalizacja w golfie odbędzie się w Kalinowie (Lubuskie), hokeju na trawie w Gąsawie (Kujawsko-Pomorskie), jeździectwie w Strzegomiu (Dolnośląskie), kajakarstwie klasycznym w Poznaniu (Wielkopolskie), kajakarstwie slalomowym w Drzewicy (Łódzkie), kolar-

stwie torowym w Pruszkowie (Mazowieckie), skokach do wody w Łodzi (Łódzkie), strzelectwie sportowym w Bydgoszczy (Kujawsko-Pomorskie), wioślarstwie w Kruszwicy (Kujawsko-Pomorskie), a żeglarstwie w Dziwnowie (Zachodniopomorskie). – Warto zwrócić uwagę, że przyjedzie do nas młodzież, która za kilka lat będzie wybierać miejsce do studiowania, a przecież Lublin jest olbrzymim ośrodkiem akademickim.

Dla sportowców – studentów mamy kilka specjalnych programów wsparcia, w tym miejski program Akademickich Centrów Szkolenia Sportowego, program Mistrz Junior dla uczestników międzynarodowych imprez mistrzowskich w kategoriach młodzieżowych, czy też program Mistrz dla sportowców na najwyższym poziomie. Nie mam żadnych wątpliwości, że jeśli będą dobrze czuli się w naszym mieście, a to jest przecież pewne, to wielu z nich poważnie potraktuje możliwość wyboru wyższej uczelni w Lublinie – podkreśla dr Jakub Kosowski, dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta Lublina.

Organizatorem XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach letnich

jest Lubelska Unia Sportu. – To oczywiście bardzo duże wyzwanie organizacyjne, bo w sumie gościć będziemy prawie sześć tysięcy sportowców, trenerów, sędziów i delegatów. Ogromnie cieszę się, że termin olimpiady zbiega się z igrzyskami olimpijskimi w Paryżu, co jeszcze bardziej podnosi prestiż tego wydarzenia. Bardzo dziękuję za wsparcie, które otrzymujemy z Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz lokalnych samorządów, gdzie odbędą się poszczególne zawody z miastem Lublin na czele – podkreśla Paweł Danielczuk, prezes Lubelskiej Unii Sportu.

Pierwszymi konkurencjami rozegranymi w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży będą wspinaczka sportowa, hokej na trawie, piłka nożna i piłka ręczna plażowa. Tylko te dwie ostatnie dyscypliny odbędą się w naszym województwie. Futbolistki będą rywalizować w Szczepietowie i Tomaszowie Lubelskim, a panowie zmierzą się w Bełżycach i Poniatowej. Specjaliści od plażowego handballu pojawią się natomiast w Zamościu. Wszystkie wymienione konkurencje zostaną zainaugurowane w ten weekend.

Walczyli na Dolnym Śląsku

KOLARSTWO Adam Kuś zajął 6 miejsce w XXXIV Memoriale Grundmanna i Wizowskiego – Grand Prix Doliny Baryczy

Impreza rozgrywana w okolicach Żmigrodu była zaliczana do Pucharu Polski. Lubelskie Perła Polski Cycling Team wystartowało w niej w dziewięcioposobowym składzie. Choć w trakcie wyścigu próbowano organizować odjazdy od peletonu, to ostatecznie wpadł on na metę niemal w komplecie. Inna sprawa, że wysokie tempo sprawiło, że grupa zasadnicza była bardzo mocno rozciągnięta.

Na finiszu najlepszy okazał się Filip Prokopszyn z LUKS Trójki Piaszeczno. Drugie miejsce zajął Radosław Frątczak z Voster ATS Team, a trzeci był Wojciech Szczepanik z Ośki Warszawa. Najlepszy z zawodników Lubelskie Perła Polski, Adam Kuś, był szósty. Wśród orlików najszybszy był Frątczak, a na podium stanęli jeszcze Michał Pomorski z Mazowsze Serce Polski oraz Mateusz Dereń z TC Chrobry Głogów/Scott. Siódmy w tym zestawieniu był Jakub Musialik z Lubelskie Perła Polski Cycling Team. **(KK)**

Lubartów opanują kolarze

KOLARSTWO niedzielę w Lubartowie odbędzie się 30 Święto Roweru

Jest to impreza z bardzo bogatą tradycją, dlatego nic dziwnego, że w tym roku będzie miała specjalną oprawę. Przede wszystkim gościem specjalnym będzie Czesław Lang. To postać, której kibicom kolarskim nie trzeba przedstawiać. Przypomnijmy jednak, że 69-latek to m.in. srebrny medalista olimpijski z wyścigu ze startu wspólnego z 1980 r. Na swoim koncie ma też wicemistrzostwo świata w drużynowym wyścigu szosowym, jak i brązowy medal w tej konkurencji. Był pierwszym zawodowcem w polskim kolarstwie i wygrywał etapy na naj-

ważniejszych wyścigach na świecie w tym Tirreno-Adriatico, Giro d'Italia czy Volta Ciclista a Catalunya. Po zakończeniu kariery stał się propagatorem kolarstwa i wprowadził ten sport w Polsce w świat zawodowstwa. Tour de Pologne pod rządami Lang Team stał się jednym z najlepiej zorganizowanych wyścigów na świecie. Teraz natomiast Czesław Lang próbuje rozwinąć żeńską edycję tej imprezy, która już w przyszłym tygodniu zagości w województwie lubelskim.

Drugim gościem specjalnym Święta Roweru będzie Alicja Filipowska. To lubartowska pisarka, która prze-



bojem wdarła się do krajowej czołówki literackiej. Jej powieści obyczajowo-psychologiczne „Nigdy bym” oraz „Ani słowa o rodzinie” spotkały się z olbrzymim

Święto Roweru co roku gromadzi na starcie tysiące uczestników

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

uznaniem w świecie literackim.

W Święcie Roweru najważniejsza jest jednak aktywność fizyczna związana z jazdą na rowerze. Dla uczestników przygotowano aż 7 tras. Najdłuższa, określona jako czarna, liczy aż 62 km i wiedzie m.in. przez Nowodwór, Kozłówkę, Wólkę Krasienińską, Wólę Przybylską, Abramów, Kamionkę i Skrobów. Najmniej doświadczeni cykliści z pewnością skuszą się na najkrótszą trasę, która liczy ledwie 17 km i prowadzi przez Nowodwór, Kozłówkę i Skrobów. Każda z tras zaczyna się i kończy w Lubartowie na ulicy Nowodworskiej.

Aby wziąć udział w Święcie Roweru należy zarejestrować swój udział. Najlepiej zrobić to poprzez stronę internetową wydarzenia, gdzie zamieszczony jest specjalny formularz. Podczas imprezy będzie można również kupić książkę „Święto Roweru w Lubartowie 1994-2019”, która jest swoistym kompendium wiedzy na temat wydarzenia.

Pierwsi cykliści biorący udział w Święcie Roweru wyruszą na trasy już o godz. 8. Na godz. 19 planowane jest natomiast zakończenie imprezy.

KAMIL KOZIOŁ

Siedem medali

TENIS STOŁOWY Pięć złotych krążków i dwa srebrne. To dorobek zawodników z województwa lubelskiego podczas mistrzostw Polski weteranów, które zostały rozegrane w Oleśnicy koło Wrocławia.

Najlepiej spisała się Anna Maruszczak (kategoria 65-69 lat), która zabrała do domu dwa złote i jeden srebrny medal. Pierwszą lokatę wywalczyła w grze indywidualnej i mieszanej razem z mężem Jarosławem. Druga była z kolei w grze podwójnej, w której występowała w parze z Haliną Wiersznicą.

Takim samym dorobkiem może się pochwalić Jarosław Maruszczak (również kategoria 65-69 lat). Złoto zdobył w grze mieszanej oraz podwójnej (w parze z Zenonem Kastrau). Na drugim miejscu zakończył za to zmagania w grze indywidualnej.

W kategorii 60-64 lata startował Roman Piechnik i także miał sporo powodów do radości.

Wygrał zmagania w grze indywidualnej, a także podwójnej w parze z Dariuszem Skowrońskim.

Wszyscy wspomniani medaliści z województwa lubelskiego to zawodnicy Sygnału Lublin. W tej samej kategorii wystąpił jeszcze Sławomir Stasikowski z Lublina, który w grze indywidualnej zakończył rywalizację na miejscach 40-50. A w podwójnej razem z Tadeuszem Wojdyłą został sklasyfikowany na pozycjach 9-16.

W kategorii 85 lat i starsi siódmy indywidualnie był Teofil Czekaj, weteran LKS Piaskovia Piaski. W grze podwójnej wystąpił razem ze Zbigniewem Gromadzkim i panowie zajęli lokaty 5-8.

Kto jeszcze startował w Oleśnicy? Wiesław Wójcik z Lublina (kategoria 70-74 lata, miejsca 9-12 indywidualnie i 5-8 w grze podwójnej z Bogusławem Dobrzeleckim), Bogdan Krakiewicz z Lublina (75-79 lat, miejsca 9-12 indywidualnie i 5-8 w grze podwójnej z Marianem Hołdą), Robert Baran z Lubartowa (50-59 lat, miejsca 17-14 indywidualnie i 9-16 w grze podwójnej z Krzysztofem Piotrowskim) oraz Marian Wardzyński z Białej Podlaskiej (50-59 lat, miejsca 33-44 indywidualnie i 17-32 w grze podwójnej z Robertem Kostępskim).

Dorobek na mistrzostwach w Oleśnicy jest najlepszy w historii występów naszych zawodników na tych zawodach. A trzeba dodać, że z różnych względów w imprezie nie wzięli udziału: Marian Finkowski, Adam Kleczkowski, Artur Racharski, Renata Pawlak, Beata Czekaj. Ta ostatnia w wieku 10 lat wywalczyła srebrny medal w kategorii młodzików, czyli dwa lata starszych zawodników. A to oznacza, że jest najmłodszą medalistką w historii działalności PZTS.

Kolejni nowi w Lublinie

PLUSLIGA SIATKARZY Kanadyjczyk Fynn McCarthy został nowym środkowym, a Mikołaj Słotarski rozgrywającym Bogdanki LUK Lublin

25-letni McCarthy gra w Europie od 2018 roku, kiedy trafił do francuskiego klubu Montpellier UC. Występował w nim dwa sezony. Trzy ostatnie lata spędził w VK Lvi Praga (2021-2024). Z tym klubem świętował mistrzostwo i dwukrotnie wicemistrzostwo kraju. W poprzednim sezonie był najlepszym blokującym czeskich rozgrywek - zablokował rywali 84 razy. Zagrał 42 asy serwisowe. W sumie punktował 302 razy.

Kanadyjczyk mierzy 200 cm wzrostu, waży 89 kg. Jego zasięg w ataku to 362 cm, w bloku - 321 cm. Jest zawodnikiem praworęcznym. McCarthy od 2017 roku z reprezentacją Kanady zdobywa medale w najważniejszych zawodach Ameryki Północnej w różnych kategoriach wiekowych. W tegorocznej edycji Ligi Narodów już popisał się dobrymi statystykami. Jego skuteczność po dwóch turniejach to prawie 61 procent. Punktował 64 razy: 20 razy blokiem i pięć zagrywką. – Jesteśmy podekscytowani perspektywą konfrontacji Fynna z najlepszą ligą świata. Ma za sobą bardzo udany sezon i wierzymy, że znajdzie u nas iskłę, która pozwoli rozniecić jego potencjał do



- 315 cm. Siatkarz grał także w AKS V LO Rzeszów, Karpatach Krosno i Chrobrym Głogów. – Bardzo wierzymy w potencjał Mikołaja. Oceniając dojrzałość jego gry, trudno uwierzyć, jak wiele lat kariery wciąż przed nim. Zawsze młody rozgrywający z fantazją wzbogaca drużynę. Jesteśmy pewni, że właśnie w taki sposób Mikołaj zapisze się w naszej historii – powiedział Maciej Krzaczek, wiceprezes Bogdanki LUK Lublin.

Kanadyjczyk to już piąty, a Słotarski szósty nowy siatkarz lubelskiego zespołu na sezon 2024/2025. Wcześniej klub poinformował o pozyskaniu Bułgara Aleksa Grozdanova, Holendra Benniego Tuinstry oraz dwóch graczy Trefla Gdańsk: Kewina Sasaka i Mikołaja Sawickiego.

Po zakończeniu sezonu, w którym lublinianie zajęli wysokie piąte miejsce, z klubem rozstali się: Tobias Brand, Alexandre Ferreira, Damian Schulz, Marcin Kania, Damian Hudzik, Jakub Nowosielski, Maciej Krysiak i Maksym Kędziński.

Nowe rozgrywki Bogdanka LUK rozpocznie w weekend 13-15 września. Lublinianie zmierzą się na wyjeździe z wicemistrzem Polski Aluronem CMC Wartą Zawiercie.

(GROM)

rozmiarów, które już sygnalizował. Budując swoją siatkarską tożsamość, z łatwością odnajdzie w sobie gen naszego klubu, którego ważną częścią jest dążenie do stałego rozwoju – powiedział Krzysztof Skubiszewski, prezes Bogdanki LUK Lublin.

Nowym rozgrywającym będzie Mikołaj Słotarski. Ostatnio grał w BKS Wiśle Pro-

line Bydgoszcz, z którą zdobył brązowy medal Tauron 1. Ligi. Na tym poziomie rozgrywek zapunktował kiwkami 17 razy. Zagrał 23 asy serwisowe, blokiem zdobył 25 punktów. Jego rekord punktowy to siedem w meczu. Rozgrywający jest zawodnikiem praworęcznym, mierzy 187 cm wzrostu, waży 78 kg. Jego zasięg w ataku to 330 cm, w bloku

FOT. BOGDANKA LUK LUBLIN

Libero już w komplecie

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Bartosz Fijałek nowym libero Bogdanki Arki Chełm

Nowy nabytek chełmskiego klubu 30 sierpnia skończy 21 lat. To obiecujący siatkarz, który mierzy 177 cm wzrostu. Trzy ostatnie sezony występował w drużynie BBTS Bielsko-Biała. Z tym zespołem grał też w PlusLidze. Niestety, po roku, musiał powrócić do Tauron 1. Ligi. W minionych rozgrywkach wywalczył z BBTS wicemistrzostwo na tym szczeblu rozgrywkowym.

Fijałek to piąty nowy zawodnik Bogdanki Arki Chełm. Z Enea Czarnych Radom przybył przyjmujący Tomasz Piotrowski, na ataku zagra Jędrzej Goss z REA BAS Białystok, a na środku bloku Łukasz Swodczyk, jeden z najlepiej blokujących w Tauron 1. Lidze. Wiosną wywalczył awans w MKS Będzin do PlusLigi. Nowym rozgrywającym będzie Kanadyjczyk Jay Blankenau. Z poprzednich rozgrywek w Chełmie nadać grać będą: Mariusz Marcyniak, Paweł Rusin, Krzysztof Gonciarz, Łukasz Łapszyński, Rafał Cabaj i Jakub Nowak. To z Cabajem Bartosz Fijałek będzie rywalizował o miejsce na boisku.

Nowym szkoleniowcem został Krzysztof Andrzejewski, który ostatnio pracował w REA BAS Białystok. Zastąpił Bartłomieja Rebdę, z którym Bogdanka Arka wywalczyła awans do Tauron 1. Ligi.

(GROM)

Awiatorzy obronili tytuł

PIŁKA NOŻNA Dobiegła końca runda rewanżowa w grupie 35+ w ramach Piłkarskiej Amatorskiej Branzowej Lidze Orlikowej w Świdniku

Rozgrywki prowadzi stowarzyszenie Manufaktura Futbolu. O medale walczyło sześć drużyn. Tytuł mistrzowski sprzed roku obroniła drużyna Awiatorzy PZL Świdnik. Mecze były rozgrywane na boisku Orlik Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Jarzębinowej 6 w Świdniku, która była oficjalnym partnerem Ligi PABLO. Rozgrywki w całości były finansowane ze Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego.

Mimo porażki w ostatnim spotkaniu z Handlowcami CB Oldboys Team 1:4 mistrzowski tytuł obronili Awiatorzy PZL Świdnik. Srebro przypadło w udziale Kamerzystom Kos-Wit, którzy pokonali Ko-

miniaryz Homer 3:1. Trzecie miejsce zajęli Handlowcy.

(GROM)

WYNIKI 10. KOLEJKI – GRUPA „35+”

Urzednicy JP Team – Służba Liturgiczna 5:0 v.o.

Drużyna Służby Liturgicznej nie stawiała się na mecz.

Handlowcy CB Oldboys Team – Awiatorzy PZL Świdnik 4:1 (1:0)

Bramki: Krzysztof Wójcik, Krzysztof Boniecki, Tomasz Kulisz, Marcin Wroński - Marcin Szyjduk.

Handlowcy CB Oldboys Team: Paweł Jakubas, Konrad Jóźwik, Krzysztof Wójcik, Michał Harasymow, Michał Rodak, Tomasz Kulisz, Piotr Kwiatosz, Marek Gawda,



Awiatorzy PZL Świdnik - mistrz w grupie 35+ w ramach Piłkarskiej Amatorskiej Branzowej Lidze Orlikowej w Świdniku

FOT. MANUFAKTURA FUTBOLU

Krzysztof Boniecki, Marcin Wroński, Andriy Shtohryn. **Kierownik drużyny:** Tomasz Kulisz.

Awiatorzy PZL Świdnik: Marcin Błaszczak, Jakub Solarski, Marcin Bijas, Kamil Cieśla, Mariusz Gumulski, Marcin Szyjduk, Jarosław Komarzeniec, Ludwik Kawalec. **Kierownik drużyny:** Ludwik Kawalec.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 2:3.

Kominiarze Homer – Kamerzyści Kos-Wit 1:3 (1:1)

Bramki: Sebastian Witkowski 2, Paweł Kasak – Piotr Kachniarz.

Kominiarze Homer: Jacek Waluda, Mateusz Cadima, Łukasz Woźniak, Bartłomiej Dziachan, Michał Chyliński, Daniel Kołpa, Maciej Szkudlarek, Zbigniew Próchno, Piotr Kachniarz, Krzysztof Leśniak. **Kierownik drużyny:** Jacek Trumiński.

Kamerzyści Kos-Wit: Tomasz Kasak, Paweł Kasak, Grzegorz Limek, Radosław Koniec, Michał Gołąb, Sebastian Witkow-

ski, Ireneusz Czernij, Paweł Stańczyk, Marcin Twarowski. **Kierownik drużyny:** Radosław Koniec.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 2:3.

TABELA KOŃCOWA:

1. Awiatorzy	10	24	56-29
2. Kamerzyści	10	21	44-28
3. Handlowcy	10	20	49-25
4. Kominiarze	10	16	35-28
5. Urzednicy	10	7	32-63
6. Służba Lit.	10	0	17-60

Klasyfikacja najlepszych strzelców: 37 goli – Kamil Cieśla (Awiatorzy PZL Świdnik) * 25 goli – Sebastian Witkowski (Kamerzyści Kos-Wit) * 9 goli – Grzegorz Pyć (Kominiarze Homer) * 8 goli – Sławomir Całka (Urzednicy JP Team).

Kadra jest już zamknięta

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Elin Gustavsson, Dominika Fiszer oraz Aleksandra Ziemborska opuszczają Polski Cukier AZS UMCS Lublin

Kamil Koziół

Kibice Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin muszą przyzwyczaić się do zupełnie nowych nazwisk w akademickim zespole. Rewolucja w składzie w sumie nie powinna nikogo dziwić, bo zespół w minionym sezonie okrutnie rozczarował. Przypomnijmy, że ekipa, która broniła tytułu mistrza Polski zakończyła rozgrywki już na ćwierćfinale play-off. Dlatego władze klubu postanowiły wymienić praktycznie cały zestaw zagranicznych zawodniczek i zaangażowały Amerykanki Stellę Johnson oraz Batabe Zampare, Serbkę Aleksandrę Stanacev i Litwinę Laurę Miskiennę. Polską część składu stanowią natomiast Zuzanna Kulińska, Magdalena Szymkiewicz, Justyna Adamczuk, Maja Kusiak, Dominika Ullman oraz Olga Trzeciak.

– Nie planujemy już transferów, chociaż nie mówi-



Elin Gustavsson opuszcza Polski Cukier AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

my, że ich nie będzie. W tym momencie już zamknęliśmy skład. Puścimy jeszcze informacje dotyczące nowych zawodniczek, bo kadra nie będzie liczyć tylko 10 koszykarek. Jeszcze dwa nazwiska

się pojawią i będą to zawodniczki, które już u nas były – wyjaśnia Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Ta deklaracja oznacza, że z klubem pożegna się liczne grono zawodniczek. Jedną z nich jest Dominika Fiszer, która w przyszłym sezonie zagra w niemieckim Gisa Lions MBC Halle. Ten zespół w minionym sezonie doszedł

do półfinału DBBL, w którym okazał się gorszy od Alby Berlin. Lublin opuści także Elin Gustavsson. Szwedka była liderką zespołu w poprzednim sezonie, więc nic dziwnego, że swoją postawą zapracowała sobie na transfer do znacznie mocniejszej ligi włoskiej, gdzie będzie przywdziewać koszulkę Allianz Geas Sesto San Giovanni.

Pewne jest także, że Lublin opuszcza Aleksandra Ziemborska. To bardzo bolesna strata, ponieważ była ona jedną z twarzy lubelskiej drużyny w ostatnich sezonach. Swoimi występami nie tylko w halowym баскетcie, ale również w koszykówce 3x3 zaskarbiła sobie przychylność wielu fanów.

Drużyna na pierwszych treningach spotka się w połowie sierpnia. Wówczas na zajęciach pojawią się głównie polskie zawodniczki. Przyjazd cudzoziemek planowany jest na wrzesień. Polski Cukier AZS UMCS Lublin w nadchodzącym sezonie oprócz obowiązków w Orlen Basket Lidze Kobiet, będzie występował również w FIBA EuroCup. – Zgłosiliśmy się do tych rozgrywek. Czekamy jeszcze, kto z polskich zespołów będzie chciał grać na europejskiej arenie. Mam nadzieję, że jedno z miejsc przypadnie nam – mówi Rafał Walczyk.

Rozpoczęli budowę składu

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Michał Krasuski przedłużył umowę z Polskim Cukrem Startem Lublin

Wojciech Kamiński, który niedawno został ogłoszony jako nowy szkoleniowiec Polskiego Cukru Start Lublin, już przystąpił do budowy kadry na przyszły sezon. Pierwszym zawodnikiem, o którym wiadomo, że dalej będzie cieszył swoją grą kibiców w hali Globus jest Jakub Karolak. We wtorkowy wieczór ogłoszono natomiast pozostanie Michała Krasuskiego. 24-letni skrzydłowy nie ma za sobą dobrego sezonu, ponieważ przez jego większość walczył z kontuzją. W Lublinie jest jednak od 2022 r. i łącznie dla „czerwono-czarnych” zaliczył 40 występów w Orlen Basket Lidze, 10 w ENBL oraz 3 Pekao S.A. Puchar Polski. W ubiegłym sezonie notował średnio 3.6 punktu i 1.3 zbiórki, spędzając przy tym na parkiecie nieco ponad 15 minut na mecz.

Przypomnijmy, że wcześniej z lubelskim klubem łączeni byli dwaj gwiazdorzys MKS Dąbrowa Górnicza – Tyler Persons oraz Keyrius Williams. Na razie jednak oba transfery pozostają tylko w fazie spekulacji.

Można jednak przypuszczać, że transferowa karuzela ruszy łąda moment, bo w niedzielę zakończyły się rozgrywki OBL. Mistrzem Polski został Trefl Sopot, który w finałowej serii zaliczył niesamowity powrót. Przypomnijmy, że podopieczni Żana Tabaka przegrywali już 1:3. Wygrali jednak trzy kolejne mecze i zdobyli mistrzowski tytuł. Tytuł MVP finałów zdobył Jakub Schenk, lider mistrzowskiej drużyny.

Powoli również krystalizuje się polska reprezentacja w europejskich pucharach. Tradycyjnie naszych drużyn zabraknie w prestiżowej Eurolidze. Trefl Sopot wystąpi jednak w rozgrywkach EuroCup, które są zapleczem Euroligi. W Koszykarskiej Lidze Mistrzów, czyli najważniejszych rozgrywkach w Europie organizowanych przez FIBA, zagrają natomiast King Szczecin i WKS Śląsk Wrocław, czyli drugi i trzeci zespół OBL. Co ciekawe, obie ekipy uzyskały kwalifikację bezpośrednio do fazy grupowej.

(KK)

Lubelski hegemon

SPORT AKADEMICKI Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał po raz siedemnasty Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego. Przedstawiciele lubelskiej uczelni odebrali okazały puchar podczas uroczystej gali

Impreza, która odbywała się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym można uznać za bardzo udaną i stanowi nowy standard w sporcie akademickim. Nagrodzono na niej nie tylko władze poszczególnych uczelni, ale przede wszystkim doceniono poszczególnych zawodników, trenerów czy organizatorów imprez.

– Jest to nasza sztanदारowa impreza. Cieszy mnie tak liczna obecność Państwa na Gali AMWL. Świadczy to o tym, że sport akademicki jest dla Państwa bardzo ważny. Za nami siedemnasta edycja Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. To dwadzieścia pięć dyscyplin rozegranych w ramach tych mistrzostw. Mieliśmy ponad 3500 uczestników, co nas ogromnie cieszy – mówił Paweł Danielczuk, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.

Sezon 2023/2024 Akademickich Mistrzostw Wo-



jewództwa Lubelskiego zakończył się triumfem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lubelska uczelnia odniosła dość przekonujący triumf, bo przewaga nad drugim w klasyfikacji Uniwersytetem Medycznym w Lublinie wyniosła aż 51 pkt. Trzecią pozycję zajęła Politechnika Lubelska.

– Bardzo cieszymy się, że nasz klub ponownie walczy o najwyższe laury i potrafi my utrzymać wysoki poziom. W tym roku wszyscy studen-

UMCS po raz 17 wygrał Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego.

FOT. KATARZYNA NASTAJ

ci czy trenerzy zmobilizowali się i wystartowali w praktycznie we wszystkich konkurencjach. Cieszą chociażby dyscypliny indywidualne, takie jak badminton, lekkoatletyka czy pływanie. Tworzymy kompletny model i sport wyczynowy uzupełnia się znakomicie ze sportem

akademickim – mówi Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

– Niezmiernie cieszę się, że po raz siedemnasty Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał rywalizację w ramach Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Dokonał tego będąc najlepszym w siedemnastu dyscyplinach. Wiem, że Uniwersytet Medyczny w Lublinie jest tuż za nami, choć w tym roku powiększyliśmy przewagę. Ten

sukces, który zawdzięczamy studentom i pracownikom wpisuje się w tegoroczny jubileusz 80-lecia UMCS. Mamy też wielkie marzenie, aby wreszcie doczekać się pełnowymiarowej hali sportowej – mówił ze sceny prof. Arkadiusz Bereza, Prorektor ds. ogólnych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

– Chciałabym pogratulować dzisiejszym laureatom oraz wszystkim zawodnikom, którzy brali udział w zawodach. Za ich ciężką pracę, za poświęcony czas, aby móc realizować swoje pasje. Cieszymy się, że Państwo wybrali województwo lubelskie, że Państwo studiują w województwie lubelskim. Z dumą wspieramy sport – zaznaczyła Agnieszka Drozd-Bownik, Dyrektor Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

KAMIL KOZIÓŁ

Wskazanie na Huczwę

PIŁKA NOŻNA W sobotę o godzinie 15 Sparta Rejowiec Fabryczny zmierzy się z Huczwą Tyszowce w finale barałów o IV ligę. Naprzeciw siebie staną wicemistrzowie chełmskiej i zamojskiej klasy okręgowej. Gospodarze dotarli do finałowej rozgrywki po śródomowym zwycięstwie 3:2 w półfinale nad wicemistrzem lubelskiej „okręgówki” Avią II Świdnik. Z kolei Huczwa otrzymała awans walkowerem po rezygnacji z walki o IV ligę wicemistrza bialskiej klasy okręgowej Podlasia II Biała Podlaska.

– W lepszej sytuacji są goście, którzy nie grali w środku tygodnia i mieli więcej czasu na odpoczynek i przygotowanie się do finału. Zamojska okręgówka wydaje się silniejsza od naszej. Mimo to przystępujemy do finału z zamiarem wywalczenia awansu do IV ligi – mówi szkoleniowiec Sparty Bartosz Bodys. – Jedziemy przygotowani na walkę o zwycięstwo. Zrobimy wszystko aby to nasza drużyna wywalczyła awans – zapowiada trener Huczwy Przemysław Sioma.

(GROM)

Ograli Włochów

SIATKÓWKA W pierwszym meczu trzeciego turnieju Ligi Narodów polscy siatkarze pokonali Włochów 3:0. W piątek o godzinie 13 zmierzą się z Argentyną.

Biało-Czerwoni szlifują formę przed turniejem finałowym, który w tegorocznej edycji zostanie rozegrany w Polsce. Trzeci turniej eliminacyjny LN odbywa się w Lublinie, w sobotę z Serbią, a w niedzielę z Kubą.

(GROM)

Włochy – Polska 0:3 (22:25, 21:25, 22:25)

Włochy: Recine (7), Sbertoli (1), Sanguinetti (2), Bovolenta (11), Mosca (2), L. Porro (12), Laurenzano (libero) oraz P. Porro, Cortesia, Gironi (3).

Polska: Kurek (15), Leon (18), Śliwka, Kochanowski (3), Janusz (1), Bieniek (8), Zatorski (libero) oraz Komenda, Bednorz, Fornal (6), Boładź (1), Huber (1).

Pozostałe wyniki spotkań 12. kolejki: Niemcy – Kanada 0:3 (19:25, 18:25, 21:25) * Iran – Holandia 3:2 (25:22, 22:25, 25:21, 20:25, 15:10) * Brazylia – USA 2:3 (21:25, 25:18, 21:25, 25:22, 9:15) * Turcja – Argentyna 0:3 (17:25, 18:25, 20:25) * Bułgaria – Włochy i Kuba – Słowenia zakończyły się po zagniciu wydania.

ZAGRAJĄ Z BRAZYLIA

Polskie siatkarki, które w piątek o godzinie 15.30 zmierzą się w ćwierćfinale Ligi Narodów z Turcją, poznały rywalki fazy grupowej igrzysk olimpijskich Paryż 2024. Biało-Czerwone zagrają w nich z Brazylią, Japonią i Kenią.

Mieli pomysł na zwycięstwo

PIŁKA NOŻNA W meczu półfinałowym barałów o IV ligę Sparta Rejowiec Fabryczny pokonała Avię II Świdnik 3:2. Przeciwnikiem podopiecznych Bartosza Bodysa w finale będzie Huczwa Tyszowce, wicemistrz zamojskiej klasy okręgowej

Gospodarze mieli kłopoty kadrowe. – Od dłuższego czasu nie gramy w komplecie, dotykają nas kontuzje, niektórzy zawodnicy mają obowiązki w pracy – mówi trener Sparty Bartosz Bodys.

Na boisku w Rejowcu Fabrycznym spotkali się wicemistrzowie chełmskiej i lubelskiej klasy okręgowej. – Nie ukrywam, że obawialiśmy się tego spotkania. Rywal to przede wszystkim młodzież, która trenuje systematycznie, cztery, pięć razy w tygodniu. Kondycyjnie goście mieli argumenty po swojej stronie – tłumaczy opiekun ekipy z Rejowca Fabrycznego.

Po pierwszej połowie w lepszych nastrojach byli gospodarze. Wynik otworzył niezawodny Jacek Ziarkowski. Popularny „Ziarno” wystąpił przeciwko drużynie w której grał w latach 1996-1998 oraz pracował jako trener (2014-2017). W 35 minucie były snajper świdniczan wygrał walkę o pozycję i skutecznie przy mierzył z głowy na 1:0.



Po zmianie stron miejscowi podwyższyli na 2:0. Tym razem Andrzej Głowacki pociągnął akcję do końca boiska i dograł do Karola Struga, który pokonał bramkarza rezerw Avii Piotra Wolskiego. Goście szybko odpowiedzieli trafieniem Krystiana Świdnika (2:1).

W 71 minucie Sparta ponownie cieszyła się z kolejnego gola. Tym razem futbolów-

Sparta Rejowiec Fabryczny pokonała Avię II Świdnik 3:2 i zagra w finale barałów o IV ligę

FOT. KŁOS GMINA CHEŁM

kę w środku pola przechwycił Kamil Rutkowski i pociągnął kontrę. Akcja zakończyła się podaniem do Struga, który po raz drugi wpisał się na listę strzelców.

Po raz drugi świdnicka młodzież trafiła do siatki w 90 minucie – Wiktor Lenard. – Sędzia doliczył pięć minut i nasze zwycięstwo nie było takie oczywiste. Mieliśmy jednak pomysł na ten mecz. Fajnie się zorganizowaliśmy, zamknęliśmy środek pola odbierając przeciwnikowi jego mocne strony. Zasłużyliśmy na zwy-

cięstwo i cieszymy się, że zagramy w barażu o IV ligę – mówi Bodys.

Przyjezdni mieli swoje okazje jednak nie potrafili ich wykorzystać. Zagrożenie pod bramką Sparty stwarzali Lenard i Świdnik. – Bardzo chcieliśmy wygrać i awansować do finału. Straciliśmy bramki po naszych błędach. Ten mecz nam nie wyszedł, nie pokazaliśmy tego, co potrafimy, co graliśmy w trakcie sezonu. Jesteśmy zawiedzeni. Na pewno drużynę czekają zmiany personalne przed kolejnym sezonem – mówi trener Avii II Mateusz Książek.

(GROM)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Avia II Świdnik 3:2 (1:0)

Bramki: Ziarkowski (35), Strug (65, 71) – Świdnik (68), Lenard (90).

Sparta: Kurzepa – Małocha, Wójcik (30 Mileszyk), Sikorski, Rutkowski, Martyn, Świeca, Strug, Głowacki (75 Kiejda), Adamiec, Ziarkowski (78 Kubicki).

Avia II: Wolski – Żmuda, Dmitruk, Parcheta (60 Bzowski), Kowalski (81 Peret), Lenard, Tchórzewski (60 Świdnik), Kobiółka (70 Klimaczak), Woźniak (60 Szydłowski), Adamczyk (78 Janczak), Bezkorovainyi.

Reprezentant Polski zagra w Zamościu

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Do drużyny KPR Padwa Zamość dołączył 18-letni obrotowy Jan Florkiewicz



T o zawodnik MKS Brodnica, który od 2021 roku gra w SMS Płock. Szczypiornista mierzy 189 cm wzrostu, waży 102 kg. W minionych rozgrywkach zawodnik wystąpił w 21 spotkaniach I ligi i zdobył w nich 42 bramki. Nowy nabytek zamościan to utalentowany szczypiornista, reprezentant Polski juniorów. Z kadrą narodową prowadzoną przez Mariusza Jurasika wywalczył awans na mistrzostwa Europy U-18. Turniej odbędzie się w sierpniu w Czarnogórze. Cztery lata temu Florkiewicz zajął trzecie miejsce w mistrzostwach

Polski młodzików w piłce ręcznej plażowej.

Obrotowy to już czwarty nowy zawodnik ogłoszony przez zamojski klub. Do tej pory kadrę wicemistrza minionych rozgrywek zasilili dwaj rozgrywający Ukraińiec Vladyslav Parovinchak (rocznik 1998) i Kuba Wleklak z KPR Autoinvest Żukowo (20 lat). Wleklak to syn srebrnego i brązowego medalisty mistrzostw świata, byłego reprezentanta Polski Damiana Wleklaka. Wleklak „junior” wystąpił w 25 spotkaniach I ligi centralnej, zdobył 44 bramki.

Pierwszym nabytkiem ogłoszonym przez zamojski klub jest występujący na lewym skrzydle 24-letni Bła-



żej Golański. Dotychczas grał w MKS Wieluń, którego jest wychowankiem.

Minione rozgrywki były udane dla podopiecznych

Zbigniewa Markuszewskiego. Pod okiem doświadczonego szkoleniowca zamościanie zajęli drugie miejsce w I lidze central-

nej, co dało im prawo gry w barażu o Orlen Superligę. Przeciwnikiem było Zagłębie Lubin, 13. ekipa rozgrywek ligi zawodowej. W meczu w Zamościu był remis 29:29, w rewanżu w Lubinie wygrało Zagłębie 38:28 i zapewniło sobie występ w Orlen Superlidze na kolejny sezon. Trener Markuszewski nadal będzie prowadził szczypiornistów Padwy. Dla doświadczonego szkoleniowca to trzeci rok pracy z zespołem.

Po sezonie z zamojskim klubem rozstali się Paweł Puskarski, Konrad Bajwoluk, Hubert Obydź, Adam Konkel i Eryk Pstrąg.

(GROM)

Sponsorzy strategiczni:



Sentymentalny mecz dla Bartosza Zmarzlika

ŻUŻEL Po tygodniowej przerwie czas na ósmą kolejkę PGE Ekstraligi. Na jej zakończenie Orlen Oil Motor zmierzy się na wyjeździe z ebut.pl Stalą Gorzów, a więc byłym zespołem lidera „Koziołków” Bartosza Zmarzlika. Lublinianie mimo jazdy w gościach będą faworytem do zwycięstwa, a także do zgarnięcia punktu bonusowego

Bartosz Surman

Podopieczni macieja Kuciapy poprzedni mecz w PGE Ekstralidze odjechali 7 czerwca pokonując na własnym torze ZOoleszcz GKM Grudziądz 40:20. Wynik był nietypowy, bo po dziesiątym biegu spotkanie zostało przerwane i zaliczone ze względu na intensywny opady deszczu.

Po zawodach z zespołem, z dolnych rejonów tabeli lubelscy żużlowcy choć mieli wolne w lidze, to wcale nie próżnowali. W minioną sobotę zawodnicy Orlen Oil Motoru zaprezentowali się w szwedzkiej Malilli w ramach Grand Prix. Zawody wygrał Bartosz Zmarzlik, który okazał się najlepszy i umocnił się na prowadzeniu w całym cyklu.

Zmarzlik w Malilli wystąpił po raz kolejny 18 czerwca kiedy wraz z Domini-

kiem Kubera w barwach Lejonen Gislaved pojechali na mecz z tamtejszą Dackarną. Dwaj żużlowcy, którzy w PGE Ekstralidze reprezentują Orlen Oil Motor spisali się bardzo dobrze. Choć w swoim pierwszym biegu Zmarzlik miał pewne problemy, to później zaprezentował już znakomitą jazdę i zdobył 12 punktów. Równie udane występy w Skandynawii zanotował też Kubera, który zdobył 12 punktów i bonus.

Tym samym przed niedzielnym meczem kibice Orlen Oil Motoru o formę swoich ulubieńców mogą być spokojni. A co dzieje się w obozie wicelidera? Przed meczem z Motorem w składzie gospodarzy mogą zająć zmiany. Ze względu na niepewny start Oskara Fajfiera w awizowanym kładzie znalazł się Mathias Pollestad. A w związku z tym pod numer



Orlen Oil Motor Lublin u siebie ebut.pl Stal Gorzów. Jak spisie się na wyjeździe?

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dziewiąty przeniesiony został Jakub Miśkowiak.

W pierwszym starciu obu zespołów, który odbył się w Lublinie Motor wygrał ze Stalą bardzo pewnie, bo 55:35. Tym razem goście także będą faworytem do wygranej i to z bonusem. Tym bardziej, że w tym sezonie „Koziołki” w każdym meczu idą „jak po swoje” bez znaczenia na rywala, pogodę i tor na, którym jadą.

Początek niedzielnego meczu zaplanowano na godzinę 19.15. Mecz będzie można obejrzeć na antenie Canal Plus Sport. Relację z tego spotkania będzie można również śledzić na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Orlen Oil Motor Lublin: 1. Dominik Kubera • 2. Jack Holder • 3. Fredrik Lindgren

• 4. Mateusz Cierniak • 5. Bartosz Zmarzlik • 6. Wiktor Przyjemski • 7. Bartosz Bańbor.

ebut.pl Stal Gorzów: 9. Jakub Miśkowiak • 10. Szymon Woźniak • 11. Martin Vaculik • 12. Mathias Pollestad • 13. Anders Thomsen • 14. Oskar Paluch • 15. Jakub Stojanowski.

PGE EKSTRALIGA

Piątek: Betard Sparta Wrocław – Krono-Plast Włókniarz Częstochowa • **Sobota:** Fogo Unia Leszno – KS Apator Toruń • **Niedziela:** ZOoleszcz GKM Grudziądz – NovyHotel Falubaz Zielona Góra • ebut.pl Stal Gorzów – Orlen Oil Motor Lublin.

1. Motor	8	17	+124
2. Stal	8	11	-30
3. Sparta	8	9	+34
4. Włókniarz	8	9	+19
5. Apator	8	6	-9
6. Falubaz	8	6	-37
7. Grudziądz	8	4	-84
8. Unia	8	3	-97

Avia ma nowego trenera, kapitan i legenda odchodzą

PIŁKARSKA III LIGA

Zmian w kadrze Avii ciąg dalszy. Z klubu odeszli już: trener Łukasz Mierzejewski, prezes Radosław Szczerba, a także spora grupa zawodników. We wtorek żółto-niebiescy pożegnali także kapitana zespołu Romana Mykityna, a dzień później Wojciecha Białka, klubową legendę. W czwartek oficjalnie nowym szkoleniowcem został za to Wojciech Makowski

Mateusz Strykowski, Tomasz Zając, Szymon Rak, Patryk Drozd, Marcel Myszk, Bartłomiej Kafel, Tadeusz Grabowski, Bartłomiej Pleskacz. To ośmiu graczy, których na wiosnę nie zobaczymy już w koszulce ekipy ze Świdnika. Dziewiątym piłkarzem będzie Roman Mykityn, który spędził w klubie sześć lat. Do Avii przeniósł się w 2018 roku z Sokola Ostróda. W tym czasie zaliczył 152 występy i zdobył w nich 12 goli.

Jeszcze dłuższy staż w zespole ma oczywiście Wojciech Białek. Napastnik, który zdobył już dla klubu ponad 200 goli grał w nim nieprzerwanie od sezonu 2015/2016. Licząc tylko ostatnią przygodę ma na

koncie: 264 występy i 155 ligowych goli. Nawet w niedawno zakończonym sezonie, mimo 42 lat na karku „Biały” i tak zdołał pokonać bramkarzy rywali 12 razy. Nie dostał jednak propozycji nowej umowy i również żegna się z zespołem.

Pod znakiem zapytania stoi również przyszłość Arkadiusza Maja. 24-latek w lidze zdobył cztery bramki w 18 meczach. Sporo czasu stracił ze względu na kontuzję. Tylko 11 razy wychodził w podstawowym składzie, a od deski do deski zagrał w czterech spotkaniach. Trzeba jednak dodać, że w ostatnim meczu sezonu zapewnił Avii zwycięstwo w finale wojewódzkiego Pucharu Polski. To on wszedł z ławki i w dogrywce strzelił dwa gole.

A kto zostanie w żółto-niebieskich? Ważne umowy mają inni doświadczeni gracze, jak: Adrian Paluchowski oraz Patryk Małecki. W drużynie powinni także zostać: Rafał Kursa, Rafał Dobrzyński, Mateusz Machała, Kamil Rozmus, Wojciech Kalinowski, Eryk Galar, Adrian Popiołek czy Paweł Uliczny.

Od czwartku oficjalnie następcą „Mierzeja” jest Wojciech Makowski. W sierpniu trener będzie obchodził 34 urodziny. W swoim CV ma pracę w: akademii Wisły Kraków, Lechu Poznań i Rakowie Częstochowa. Był również asystentem Macieja Skorzy w japońskim zespole Urawa Red Diamonds. Teraz właśnie w Świdniku zaczyna pracę na własny rachunek.

(LUKISZ)

Albo IV liga, albo okręgówka

PIŁKA NOŻNA

W ostatnich dniach nie brakowało plotek o przyszłości KS Cisowianka Drzewce. Ciągłe nie wiadomo czy w sezonie 2024/2025 beniaminek będzie nadal występował w Hummel IV lidze. Decyzja w tej sprawie miała zapadnąć podczas środowego zebrania zarządu. Zresztą, Lubelski Związek Piłki Nożnej na zgłoszenia do rozgrywek czeka tylko do... dzisiaj

Mówiło się chociażby o połączeniu z występującą w okręgówce Tarasolą Cisy Nałęczów, o dalszej grze w IV lidze, ale i o zgłoszeniu się do klasy okręgowej.

Chwilowo KS Cisowianka nie ma trenera, ale również prezesa, bo parę tygodni temu z posady zrezygnował Artur Suszek. Problemem nie będą nawet finanse, ale zbudowanie drużyny, która będzie w stanie powalczyć o utrzymanie w wyższej klasie rozgrywkowej. Najlepszy strzelec Karol Kalita właśnie podpisał umowę ze Stalą Kraśnik, wiadomo, że większość zawodników znalazła już sobie nowe kluby i jeżeli ktoś zostanie, to będzie to dosłownie garstka graczy. Trwają rozmowy z trenerami, a nowym szkoleniowcem ma ponoć zostać Tomasz Brzo-

zowski. Pytanie tylko, w której lidze będzie grała drużyna?

– Zobaczymy, w środę mamy spotkanie zarządu i musimy coś zdecydować. W tym momencie rozważamy dwie opcje: czwartą ligę i okręgówkę. W obu przypadkach to jest obecnie pięćdziesiąt na pięćdziesiąt. Nie pewno nie było mowy o żadnym połączeniu z innym klubem. Musimy jednak parę spraw uporządkować, cały czas prowadzimy rozmowy. Po odejściu trenera jest sporo roboty. Mogę jednak zdemontować plotki, że nasz sponsor nie jest zainteresowany drużyną seniorów. Od trzech lat Cisowianka nas wspiera i nic się w tym temacie nie zmieni. Rozmawiałem z naszym sponsorem i dalej będą z nami. Jest mało czasu i dużo do zrobienia, ale działamy – zapewnia Tomasz Panasiewicz, były prezes klubu.

W czwartek dodał krótko, że wszystko rozstrzygnie się dopiero w piątek.

Przyszłością KS Cisowianka najbardziej zainteresowany jest Górnik II Łęczna. Regulaminowo z IV ligi spadały cztery ostatnie zespoły. Skoro jednak z III ligi pożegnały się Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski, to jeszcze jeden dodatkowy klub musi opuścić szeregi czwartoligowców i jest nim właśnie druga drużyna zielono-czarnych.

– Po porażce z Gryfem Gmina Zamość przed spadkiem może nas już tylko uratować wycofanie się Cisowianki Drzewce. Takie chodzą głosy, że nie przystąpią do rozgrywek, ale musimy cierpliwie poczekać, mamy nadzieję, że niebawem będzie oficjalna informacja – mówił nam Michał Kowalczyk, szkoleniowiec Górnika II.

(LUKISZ)

EURO 2024

Grupa A

1. kolejka: Niemcy – Szkocja 5:1 (Wirtz 5, Musiala 19, Havertz 45, Fuellkrug 68, Can 90 – Rudiger 87-samobójcza) ● **Węgry – Szwajcaria 1:3** (Varga 66 – Duah 12, Aebischer 45, Embollio 90). **2. kolejka: Niemcy – Węgry 2:0** (Musiala 22, Gundogan 67) ● **Szkocja – Szwajcaria 1:1** (McTominnay 13 – Shaqiri 26).

1. Niemcy	2	6	7-1
2. Szwajcaria	2	4	4-2
3. Szkocja	2	1	2-6
4. Węgry	2	0	1-5

23 czerwca: Szkocja – Węgry ● Szwajcaria – Niemcy (oba mecze o 21).

Grupa B

Hiszpania – Chorwacja 3:0 (Morata 29, Ruiz 32, Carvajal 45) ● **Włochy – Albania 2:1** (Bastoni 11, Barella 16 – Bajrami 1) **2. kolejka: Chorwacja – Albania 2:2** (Kramarić 74, Gjasula 76-samobójcza – Laci 11, Gjasula 90).

1. Hiszpania	1	3	3-0
2. Włochy	1	3	2-1
3. Albania	2	1	3-4
4. Chorwacja	2	1	2-5

2. kolejka: Hiszpania – Włochy (zakończył się po zamknięciu wydania) ● **24 czerwca:** Albania – Hiszpania ● Chorwacja – Włochy (oba mecze o 21).

Grupa C

1. kolejka: Słowenia – Dania 1:1 (Janza 77 – Eriksen 17) ● **Serbia – Anglia 0:1** (Bellingham 13). **2. kolejka: Słowenia – Serbia ● Dania – Anglia** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Anglia	1	3	1-0
2. Dania	1	1	1-1
3. Słowenia	1	1	1-1
4. Serbia	1	0	0-1

25 czerwca: Anglia – Słowenia ● Dania – Serbia (oba mecze o 21).

Grupa D

Polska – Holandia 1:2 (Buksa 16 – Gakpo 29, Weghorst 83) ● **Austria – Francja 0:1** (Wober 38-samobójcza).

1. Holandia	1	3	2-1
2. Francja	1	3	1-0
3. Polska	1	0	1-2
4. Austria	1	0	0-1

21 czerwca: Polska – Austria ● Holandia – Francja (oba mecze o 18).

Grupa E

Rumunia – Ukraina 3:0 (Stanciu 29, R. Marin 53, Dragus 57) ● **Belgia – Słowacja 0:1** (Schrantz 7).

1. Rumunia	1	3	3-0
2. Słowacja	1	3	1-0
3. Belgia	1	0	0-1
4. Ukraina	1	0	0-3

21 czerwca: Słowacja – Ukraina. **22 czerwca:** Belgia – Rumunia. **26 czerwca:** Słowacja – Rumunia ● Ukraina – Belgia (oba mecze o 18).

Grupa F

Turcja – Gruzja 3:1 (Muldur 25, Guler 65, Akturkoglu 90 – Mikautadze 32) ● **Portugalia – Czechy 2:1** (Hranac 69-samobójcza, F. Conceicao 90 – Provod 62).

1. Turcja	1	3	3-1
2. Portugalia	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. Gruzja	1	0	1-3

22 czerwca: Gruzja – Czechy ● Turcja – Portugalia. **26 czerwca:** Czechy – Turcja ● Gruzja – Portugalia.

Nie mogę doczekać się meczu z Austrią

ROZMOWA z Jackiem Bąkiem, byłym piłkarzem, 97-krotnym reprezentantem Polski, uczestnikiem mistrzostw świata 2002 i 2006 oraz Euro 2008



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

• Euro 2024 rozkręciło się na dobre. Część meczów już za nami więc można wysuwać już pewne wnioski. Jak podobają się panu mistrzostwa i gra poszczególnych zespołów?

– Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście świetny mecz Niemców przeciwko Szkotom na otwarcie turnieju. Jednak już w kolejnym z Węgrami gospodarze wypadli nieco słabiej. Natomiast wśród zespołów, na które chyba niewielu zwracało uwagę zaskoczyli mnie Albańczycy. Ich ambitne podejście, zaangażowanie i waleczność zrobiły na mnie spore wrażenie. Widać, że w tamtym zespole jest przysłowiowy „ogień”. Nie ma dla nich straconych piłek, jest dużo serca i walki dlatego przyjemnie się to ogląda. Niedawno zresztą Polacy mieli okazję przekonać się o ich podejściu do każdego meczu. Nie jest to drużyna złożona z wielkich piłkarzy, ale jako całość tworzy kolektyw. Po dwóch meczach mają tylko jeden punkt, ale cały czas są w grze o awans w bardzo ciężkiej grupie. A w niej rozczarowują Chorwaci. Dwa mecze, wysoka porażka z Hiszpanią i remis z Albanią to z pewnością duży zawód. To nie jest już ta drużyna co kilka lat temu, ale też warto zauważyć, że ten zespół jest coraz starszy. Dlatego tę reprezentację po Euro 2024 czeka zapewne spora przebudowa.

• Patrząc na faworytów, poza Niemcami i Hiszpanią, to rozkręcają się oni w turnieju bardzo powoli...

– Zgadza się, choć tak jak mówiłem Niemcy po świetnym meczu ze Szkocją przeciwko Węgrom nieco spuścili z tonu. Hiszpania „przejechała się” po Chorwacji, a teraz zagra z Włochami. Francja, Portugalia, Anglia zagrały dotąd jeden mecz, ale również nie były to spotkania wybitne. Turniej jednak dopiero się zaczyna, a każdy mecz jest inny. Myślę, że Polska przeciwko Austrii poprawi się pod względem rezultatu, bo Holandii potrafiliśmy się postawić. Szkoda, że nie udało nam się dowieźć tego remisu do końca i w kolejnym spotkaniu musimy celować w zwycięstwo.

• Mecz z Austrią już w piątek. Czego możemy się

spodziewać po naszej drużynie wiedząc jak zeprezentowała się przeciwko Holandii?

– Musimy zagrać podobnie, jak w meczu z Holendrami. Austria to zespół bardzo mocny fizycznie, co pokazała w starciu z Francją przez pełne 90 minut. Myślę, że jeśli nasza drużyna podejdziesz do tego spotkania tak skoncentrowana jak z Holendrami to jest szansa na zwycięstwo. Do wyjściowego składu ma wrócić Robert Lewandowski, który na pewno jest głodny bramek i to powinno nam pomóc. Myślę, że w pierwszym składzie zostanie też Adam Buksa, który z bardzo dobrej strony pokazał się przeciwko „Pomarań-

czowym”. Z kolei w obronie za Bartosza Salamona może wybiec na boisko Paweł Dawidowicz.

• Jako reprezentant Polski grał pan przeciwko Austrii na Euro 2008. Jakie ma pan wspomnienia z tego meczu?

– Atmosfera, jak na Euro była bardzo gorąca. Mecz odbył się w Wiedniu i przeciwnika mocno wspierali tamtejsi kibice. Ale i my jak zawsze mogliśmy liczyć na doping naszych fanów. Zremisowaliśmy 1:1. Bramkę dla nas strzelił Roger Guerreiro ze spalonego, a rywale strzelili nam gola po mocno kontrowersyjnym rzucie karnym. Mieliliśmy w tym meczu jednak źle obraną taktykę. Graliśmy bardzo wysoko i gdyby nie Artur Boruc przebralibyśmy to spotkanie.

• Teraz klasę w pierwszym meczu pokazał za to Wojciech Szczęsny...

– Zgadza się i tym bardziej szkoda tej straconej bramki w końcówce przeciwko Holandii. Remis był na wyciągnięcie ręki, ale się nie udało. Po spotkaniu Salomon odważnie wyznał, że popełnił błędy, ale moim zdaniem zagrał bardzo poprawnie. Holandia miała w pierwszej połowie wiele okazji, ale najważniejszy jest wynik. To już jednak historia i teraz czekamy na mecz z Austrią. Jestem ciekawy pomysłów Michała Probierza i tego czy mocno „namiesza” w wyjściowym składzie.

• To będzie otwarte spotkanie, czy jak to się mówi „mecz walki”?

– Remis w zasadzie nic nie daje żadnej z drużyn. Jeśli go

nie wygramy to możemy zapomnieć o awansie do fazy pucharowej. A gdyby udało się wygrać to pozostajemy w grze. Przyznam szczerze, że nie mogę doczekać się tego starcia, bo mecz z Holandią pokazał, że potrafimy walczyć. Kadrowo też nie wyglądamy źle – doświadczeni zawodnicy w połączeniu z młodymi dają nam ciekawą mieszankę. Kluczem jest jednak dobra organizacja gry. W przeszłości trzecie mecze graliśmy z reguły o honor i mam nadzieję, że na tym turnieju będzie inaczej.

• Mecz z Francją czeka nas na koniec fazy grupowej, a kontuzji nosa doznał ich gwiazdor Kylian Mbappe. Ma pan znajomych w tym kraju ze względu na grę w tamtejszej lidze. Czy nad Sekwaną pojawił się w związku z tym niepokój?

– Tamtejsze media piszą bardzo różne rzeczy. Pojawiają się opinie, że Mbappe będzie grać w kolejnych meczach w masce, inne mówią o tym, że dostanie czas na dojdzie do siebie. Jest to więc pewna niewiadoma. Ja sam miałem trzy razy kontuzję nosa i jest to bardzo nieprzyjemny uraz. Dlatego wydaje mi się, że Dider Deschamps da mu odpocząć, także ze względu na jakościowych zamienników. Wydaje się to logicznie, by dać swojej największej gwiazdzie dojdzie do siebie i posłać do boju w fazie pucharowej. Oczywiście, Francja jeszcze nie wyszła z grupy, ale jest bardzo bliska by sobie ten awans zapewnić.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Niewiadomych będzie coraz mniej

EURO 2024 W piątek i sobotę zakończy się druga kolejka fazy grupowej. Natomiast od niedzieli kibice będą musieli wybierać, który mecz oglądać, bo spotkania w poszczególnych grupach odbywać się będą o tej samej porze

Oczywiście polskich fanów w piątek najbardziej będzie interesować mecz o wszystko Białe-Czerwonych z Austrią. Po emocjach związanych z występem podopiecznych trenera Michała Probierza przyjdzie czas na jeden z hitów czyli starcie pomiędzy Holandią,

a Francją (godz. 21). Śmiało można zaryzykować stwierdzenie, że ten kto wygra to spotkanie zajmie pierwsze miejsce w grupie D.

W sobotę do rywalizacji wkroczy grupa F. Najpierw dwa zespoły z porażkami – Gruzja i Czechy powalczą o pierwsze punkty, a później dojdzie do starć dwóch zwycięskich ekip – Turcji

i Portugalii. Na zakończenie dnia reprezentacja Belgii, która skompromitowała się w meczu ze Słowacją w spotkaniu o swoje być albo nie być w Niemczech zagra z rewelacyjną Rumunią, która kilka dni temu rozbiła Ukrainę.

W niedzielę odbędą się „tylko” dwa mecze, a po nich poznamy dwie drużyny, które

wywalczą awans do fazy pucharowej. Już teraz wiadomo, że jedną z nich są Niemcy, blisko promocji z drugiej lokaty są Szwajcarzy. I właśnie te dwie drużyny zagrają ze sobą, a w drugim spotkaniu Szkoci zmierzą się z Węgrami i jeśli marzą o pozostaniu na Euro muszą starcie z „Madziarami” wygrać.

(BS)

WEEKEND NA EURO 2024

Piątek, grupa E: Słowacja – Ukraina (godz. 15) ● **grupa D:** Polska – Austria (godz. 18) ● Holandia – Francja (godz. 21). **Sobota, grupa F:** Gruzja – Czechy (godz. 15) ● Turcja – Portugalia (godz. 18) ● **grupa E:** Belgia – Rumunia (godz. 21). **Niedziela, grupa A:** Szkocja – Węgry (godz. 21) ● Szwajcaria – Niemcy (godz. 21).

Mecz o wszystko dla Biało-Czerwonych

EURO 2024 Dzisiaj o godzinie 18 reprezentacja Polski na stadionie w Berlinie zmierzy się z Austrią. Po pierwszej kolejce fazy grupowej oba zespoły mają na koncie zero punktów dlatego piątkowy mecz będzie kluczowy w kontekście ewentualnego awansu do fazy pucharowej

Bartosz Surman

Biało-Czerwoni na Euro 2024 dostali się kuchennymi drzwiami. Dlatego przed meczem z faworyzowaną Holandią nawet polscy kibice nie stawiali się na sukces. Fani domagali się przede wszystkim odważnej i walecznej gry przeciwko naspikowanej gwiazdami ekipą „Oranje”.

Taką też postawę reprezentowali Polacy i choć ulegli 1:2 zebrali sporo pochwał. Przed meczem z Austrią nastroje są już więc inne. Kibice zdają sobie sprawę, że w tak trudnej grupie i w perspektywie meczu z Francją starcie Austriakami będzie tym najważniejszym. Wygrana pozwoli Biało-Czerwonym pozostać w grze o awans. A pomoc w osiągnięciu zwycięstwa ma nie kto inny, jak wracający do składu po urazie Robert Lewandowski.

– Austria jest groźna w fazie pierwszego pressingu. Na pewno więc nie skupimy się na jednym zawodniku tylko skupimy się na dobrej grze jako



zespół – zapewnił na przedmeczowej konferencji prasowej Wojciech Szczęsny, bramkarz reprezentacji Polski.

– Nasza drużyna ma potencjał by grać dobrze w piłkę i wygrywać mecze. Czy będę mieć mniej pracy w tym spotkaniu? Życzylbym sobie by mieć jej jak najmniej. Na pewno nasza gra wygląda inaczej niż kilkanaście miesięcy temu, gdy graliśmy mocno cofnięci. Nie chcę bawić się w zgadywanie jak

Reprezentacja Polski w drugim meczu dużej piłkarskiej imprezy, jak zwykle gra o wszystko

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

ten mecz będzie wyglądać. Ocenę go po prostu po jego zakończeniu. Chcę powalczyć o wyższe cele i wierzę, że jesteśmy w stanie to zrobić. Mamy świadomość, że mecz z Austrią jest dla nas małym finałem – dodał Szczęsny.

Po naszym bramkarzu głos zabrał Michał Probiez. – Dzięki ciężkiej pracy sztabu medycznego wszyscy zawodnicy mogą uczestniczyć w treningu. W środę Robert Lewandowski i Paweł Dawidowicz trenowali przez całe zajęcia i mam nadzieję, że po dzisiejszym (czwartkowym) treningu będzie tak samo – zaczął Probiez.

– Wiemy, że będzie to agresywny mecz, prawdo-

podobnie podobny do tego z Walią. Nie musimy zapominać jednak o tym by posiadać piłkę i starać się w nią grać. Bardzo ważne dla mnie jest to, że każdy z zawodników, nawet poobijany, wie, że reprezentuje nasz kraj. Dlatego wierzę, że pokażemy charakter. Jechaliśmy na Euro 2024 jak na skazanie, a pokazaliśmy, że potrafimy grać. Czy to mój najważniejszy mecz? Śpię bardzo dobrze, także nie mam żadnych problemów z tym meczem. Po to byłem trenerem od 23 lat by znaleźć się w tym miejscu. Podchodzę do tego spokojnie wiedząc, że jako trener zrobiłem wszystko co w mojej mocy. Jako kadra jesteśmy jednością.

Początek meczu pomiędzy Polską i Austrią zaplanowano na godzinę 18. Mecz będzie można obejrzeć w TVP 1, TVP Sport i internecie pod adresem sport.tvp.pl. Zapraszamy także do śledzenia relacji z tego spotkania na naszym portalu dziennikwschodni.pl.

Wisła startuje

BETCLIC II LIGA Wisła Puławy rozpoczęła przygotowania do rundy jesiennej sezonu 2024/2025

Pierwsze zajęcia ekipa z Puław zaplanowała na czwartek przed południem. W kolejnych dniach piłkarze Wisły przejdą specjalistyczne testy. Natomiast od poniedziałku drużyna wejdzie już na wyższe obroty i zacznie trenować bardziej intensywnie, a pierwszy mikrocykl zakończy się grą wewnętrzną.

A jak będą wyglądać kolejne tygodnie? „Duma Powiśla” czwartego lipca zmierzy się z beniaminkiem trzeciej ligi Pogonią-Sokół Lubaczów. Dwa dni później poprzeczka będzie zawieszona zdecydowanie wyżej, bo puławianie zagrają ze Stalą Stalowa Wola, która w poprzednim sezonie wywalczyła awans do I Ligi. Natomiast ostatnim sparingpartnerem Wisły 12 lipca będzie Stal Rzeszów.

Sezon 24/25 rozpocznie się 20-21 lipca. W pierwszej kolejce drużyna z Puław zagra na własnym stadionie z Zagłębiem II Lubin. Z kolei w drugiej kolejce Wisła zagra z rezerwami ŁKS Łódź na ich terenie.

(BS)

TERMINARZ II LIGI

1 kolejka. 20/21 lipca: Wisła Puławy – Zagłębie II Lubin • Pogon Grodzisk Mazowiecki – Polonia Bytom • Podbeskidzie Bielsko-Biala – Olimpia Elbląg • GKS Jastrzębie – Hutnik Kraków • Świt Skolwin – KKS 1925 Kalisz • Radunia Stężyca – ŁKS II Łódź • Wieczysta Kraków – Resovia • Chojniczanka Chojnice – Rekord Bielsko-Biala • Zagłębie Sosnowiec – Olimpia Grudziądz • **2. kolejka 27/28 lipca:** ŁKS II – Wisła • **3. kolejka 3/4 sierpnia:** Wisła – Kalisz • **4. kolejka 10/11 sierpnia:** Hutnik – Wisła • **5. kolejka 17/18 sierpnia:** Wisła – Olimpia • **6. kolejka 25/26 sierpnia:** Pogon – Wisła • **7. kolejka 31 sierpnia/1 września:** Wisła – Podbeskidzie • **8. kolejka 7/8 września:** Jastrzębie-Zdrój – Wisła • **9. kolejka 14/15 września:** Wisła – Świt • **10. kolejka 21/22 września:** Radunia – Wisła • **11. kolejka 28-29 września:** Wisła – Polonia • **12. kolejka 5-6 października:** Wisła – Wieczysta • **13. kolejka 12/13 października:** Chojniczanka – Wisła • **14. kolejka 19/20 października:** Wisła – Zagłębie S. • **15. kolejka 26/27 października:** Olimpia G. – Wisła • **16. kolejka 2/3 listopada:** Wisła – Rekord • **17. kolejka 9/10 listopada:** Resovia – Wisła • **18. kolejka 16/17 listopada:** Zagłębie II L. – Wisła • **19. kolejka 23/24 listopada:** Wisła – ŁKS II.

Pierwszy transfer Górnika

BETCLIC I LIGA W środę Górnik Łęczna rozpoczął przygotowania do sezonu 2024/2025. I od razu ogłosił pierwszy letni transfer. Nowym-starym zawodnikiem zielono-czarnych został Przemysław Banaszak

Banaszak urodził się w Szczepleszynie, a grę w piłkę zaczynał w Hetmanie Żółkiewka. Stamtąd trafił do Chelmianki, a w sezonie 2018/2019 podpisał umowę z Widzewem Łódź. Jednak już po zaledwie jednym sezonie trafił do Górnika Łęczna i był jego zawodnikiem do 2022 roku. W tym czasie uzbierał 89 meczów w zielono-czarnej koszulce, w których strzelił 17 bramek i dołożył cztery asysty.

Jesienią 2022 roku pochodzący z naszego regionu napastnik zdecydował się na transfer do... Uzbekistanu i został piłkarzem Paxtakora Taszkient, z którym zdobył dwa mistrzostwa kraju. Teraz wraca do Łęcznej, a kibice z pewnością będą liczyć na

to, że strzeli sporo bramek dla Górnika.

Łęcznianie w środowe popołudnie wzięli udział w pierwszych zajęciach przed sezonem 2024/2025. Zajęcia odbyły się na stadionie w Łęcznej i jak poinformował klub wzięło w nich udział 22 piłkarzy. Wiadomo już, że w barwach pierwszoligowca kibice nie zobaczą już Daniela Dziwniela. Kończąc się 30 czerwca 2024 roku kontrakt z obrońcą nie zostanie przedłużony. Dziwniel w barwach Górnika rozegrał łącznie 76 meczów notując przy tym pięć asyst.

W czwartek od rana zielono-czarni przeszli testy sprawnościowe. W piątek i sobotę podopiecznych trenera Pavola Stano czekają kolejne zajęcia, a w niedzielę drużyna będzie mieć wolne. A jakie są plany na



kolejne tygodnie? 26 czerwca łącznie zagrają pierwszy letni mecz kontrolny kiedy w Łęcznej zmierzą się ze Zniczem Pruszków. Trzy dni później Górnik sprawdzi formę przeciwko beniaminkowi I Ligi – Pogoni Siedlce, a od 1 do 10 lipca drużyna będzie szlifować formę na obozie w Kielcach. W jego trakcie Górnicy zagrają z Hapoel Ber Szeva (3 lipca), Koroną Kielce (6 lipca) i reprezentacją olimpijską Izraela (10 lipca). Po powrocie ze zgrupowania łącznie mają rozegrać jeszcze jeden mecz kontrolny – 13 lipca – ale nie wiadomo jeszcze kto będzie ich rywalem. (

BS)

Przemysław Banaszak ponownie zawodnikiem Górnika Łęczna

GORNIK.LECZNA.PL

W SKRÓCIE

Jest termin drugiej kolejki

Motor rozpocznie sezon 24/25 domowym meczem z Rakowem Częstochowa. To spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę, 21 lipca o godz. 20.15. Wiadomo już dokładnie, kiedy odbędzie się drugie spotkanie beniaminka z Lublina – wyjazdowe z innym nowym klubem na poziomie PKO BP Ekstraklasy, Lechią Gdańsk. Jak poinformował PZPN zawody zaplanowano na piątek, 26 lipca (godz. 20.30). Trzeba dodać, że 28 lipca 2023 roku Motor poprzedni raz w piątek zagrał w Gdańsku. I pokonał wtedy zespół Szymona Grabowskiego 1:0 po bramce w końcówce Bartosza Wolskiego. Chyba nikt nie miałby nic przeciwko, żeby za około miesiąc wynik też się powtórzył.

Z Koroną w Kielcach

Piłkarze Mateusza Stolarskiego już w sobotę rozegrają pierwszy mecz kontrolny podczas letnich przygotowań. Żółto-biało-niebiescy zmierzą się w Kielcach z tamtejszą Koroną. Wiadomo już, że sparing będzie otwarty dla publiczności. Zawody rozpoczną się o godz. 14, na boisku przy ul. Kusocińskiego.

Superpuchar 7 lipca

Poznaliśmy również termin meczu, który rozpocznie nowy sezon w Polsce. Departament Piłkarstwa Profesjonalnego PZPN poinformował, że spotkanie o Superpuchar Polski 2024 odbędzie się 7 lipca. Mistrz, czyli Jagiellonia Białystok zmierzy się ze zdobywcą Fortuna Pucharu Polski – Wisłą Kraków. Wiadomo, że zawody odbędą się w Białymstoku. Przypomnijmy też, że „Biała Gwiazda” to pierwszoligowiec, który dodatkowo będzie rywalizował w eliminacjach Ligi Europy.

Wzmocnienia na każdej pozycji

PKO BP EKSTRAKLASA Zanim Motor ogłosił pierwszy transfer do drużyny Mateusza Stolarskiego, beniaminek PKO BP Ekstraklasy poinformował o wzmocnieniach na innych stanowiskach w klubie. We wtorek klub z Lublina przedstawił Michała Właźlika jako nowego dyrektora sportowego. Grzegorza Koprukowiak został za to dyrektorem akademii i wicedyrektorem ds. sportowych

Łukasz Gładysiewicz

O tym, że obaj panowie będą pracowali w Motorze mówiło się już od jakiegoś czasu. Kilka tygodni temu pojawiały się plotki, że to Koprukowiak będzie dyrektorem sportowym. Ostatecznie objął jednak inne stanowisko.

Właźlik w latach 2010-2015 pracował w Widzewie Łódź. Później był doradcą strategicznym w Escoli Varsovia, a ostatnie sześć lat spędził w Stali Rzeszów. W tym ostatnim klubie miał okazję współpracować chociażby z trenerem Stolarskim, którego sprowadzono na Podkarpacie z Wisły Kraków.

– Witam serdecznie wszystkich sympatyków Motoru. Awans do PKO BP Ekstraklasy stawia przed nami duże wymagania odnośnie klubu i rozwoju drużyny. Wspólnie z Grzegorzem Koprukowiakiem będziemy wspierać sztab trenera Stolarskiego, tak by mógł przygotować zawodników, których będziecie oglądać z rumieńcami na policzkach. Planujemy wzmocnić rywalizację w każdej formacji, prócz boków obrony – mówi nowy dyrektor sportowy żółto-biało-niebieskich.

Koprukowiak zajmie się przede wszystkim akademią. W roli jej szefa zastąpi Artura



Michał Właźlik to nowy dyrektor sportowy Motoru Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN

Gadzickiego, którego umowa wygaśnie wraz z końcem czerwca. Jest współtwórcą projektu Scouts for Football. Przez trzy lata współpracował z akademią Legii Warszawa oraz reprezentacją Norwegii U-20 podczas mistrzostw świata w 2019 roku. W 2019 roku przeniósł się do Pogoni Siedlce, w której był menedżerem oraz dyrektorem sportowym. Wykładał i reali-

zował studia doktoranckie na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W ramach swoich obowiązków będzie też odpowiedzialny za

skauting i wsparcie procesu transferowego.

– Dołączenie do Motoru i możliwość poprowadzenia jego akademii jest dla mnie atrakcyjnym wyzwaniem. Chciałbym, żeby nasza академия zaczęła dostarczać jakościowych piłkarzy dla pierwszej drużyny. W tym celu planujemy rozwinąć też sieć skautingową – zapewnia Grzegorz Koprukowiak.

NOWY DYREKTOR TAKŻE W ADMINISTRACJI KLUBU

Jak informuje Motor, kolejny transfer przeprowadzono także w klubowej administracji. Jej dyrektorem została właśnie Aleksandra Wiater. Z żółto-biało-niebieskimi związana jest od 2016 roku. Zaczynała w roli wolontariuszki. W 2020 roku została specjalistą ds. administracji. Od grudnia 2022 roku pracowała za to w dziale licencji Polskiego Związku Piłki Nożnej. – Jest mi niezmiernie miło wrócić do Motoru, który miał zawsze szczególne miejsce w moim sercu i ponownie wziąć udział w jego rozwoju, tym razem w nowej roli. Zależy mi w pierwszej kolejności na uporządkowaniu działań związanych z administracją i organizacją klubu. Administracja funkcjonuje dobrze, ale w związku z awansem do najwyższej klasy rozgrywkowej pojawiło się jednak wiele nowych zadań, które musimy zrealizować. Promocja do PKO BP Ekstraklasy to nie tylko większe wymagania pod względem sportowym, ale również organizacyjnym. Chciałabym kontynuować pozytywne zmiany, które rozpoczęły się w ostatnim czasie, a także wprowadzać nowe inicjatywy, które przyczynią się do dalszego rozwoju naszego klubu – mówi Aleksandra Wiater.

Kolejni piłkarze żegnają się z Motorem

PKO BP EKSTRAKLASA Można się było spodziewać, że po awansie do PKO BP Ekstraklasy jeszcze kilku zawodników opuści Motor. Klub z Lublina w środę ogłosił nazwiska czterech piłkarzy, którzy dostali wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów. W tym gronie najbardziej zaskakuje obecność Łukasza Budziłka, który długo był bardzo mocnym punktem zespołu. Ponadto mogą odejść także: Mariusz Rybicki, Kacper Śpiewak i Mariusz Rybicki

Wcześniej beniaminek poinformował, że z drużyny Mateusza Stolarskiego odchodzą: Jakub Lis (po wrót do Pogoni Szczecin po okresie wypożyczenia), Dawid Kasprzyk, Damian Sędzikowski, Michał Żebrakowski, Piotr Kusiński, Przemysław Szarek i Kamil Wojtkowski.

W rubryce ubyli trzeba będzie również wpisać Łukasza Budziłka. Doświadczony bramkarz był pierwszym piłkarzem sprowadzonym do klubu za kadencji Goncalo Feio. Zwłaszcza na drugoligowych boiskach „Budził” był bardzo mocnym punktem drużyny, a opinie o tym, że jest najlepszym golkipierem

w ewinner II lidze na pewno nie były przesadzone.

Nowy sezon, już na zapleczu ekstraklasy również rozpoczął w podstawowym składzie. W końcówce rundy jesiennej doznał jednak kontuzji kolana i później nie potrafił wskoczyć już na ten sam poziom. W 2024 roku stracił miejsce między słupkami na rzecz Kacpra Rosy. W tym roku tylko dwa razy pojawił się na boisku. W sumie zaliczył 16 występów w Fortuna I Lidze.

Reszta graczy, którzy mogą sobie szukać nowych pracodawców chyba nikogo nie dziwi. Kacper Śpiewak był często chwalony przez trenera Feio za pracę, jaką wykonuje na rzecz zespołu. Miał jednak olbrzymi problem ze skutecznością i po prostu nie dawał

liczb. Odkąd drużynę przejął Mateusz Stolarski napastnik grał już bardzo mało. Jego bilans w Motorze zamknął się na 22 meczach (21 w lidze i jeden w Pucharze Polski) i dwóch zdobytych bramkach (w tym jedna z karnego).

Mariusz Rybicki, podobnie jak w sezonie 22/23 tym razem również zapisał na swoim koncie jednego gola. Znacznie częściej był już jednak zmiennikiem. Rozgrywki 23/24 to 26 występów popularnego „Ryby” (w tym 25 w lidze).

Szybko przygodę z lubelskim klubem zakończył ma także Kamiński. Zaledwie po roku i 13 występach. „Kamyk” na pewno zostanie zapamiętany jako bohater meczu z Bruk-Bet Termalika, w którym zdobył zwycięskiego



gola w doliczonym czasie gry. Można się też spodziewać, że przynajmniej tymczasowo żółto-biało-niebieskich opuści również Mikołaj Kosior. Zawodnik z rocznika 2003 niewiele grał na wypożyczeniu w drugoligowej Wiśle Puław.

Łukasz Budziłek to jeden z zawodników, który dostał od Motoru wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu

FOT. MOTOR LUBLIN

Jeżeli chodzi o transfery do klubu, to kolejnym graczem na liście potencjalnych nabytków jest Kamil Orlik. Piłkarz Siarki Tarnobrzeg ma za sobą kapitalny sezon. Na boiskach III ligi zdobył aż 19 goli i minimalnie przegrał rywalizację o koronę króla strzelców z Bartłojem Korbeckim z Chelmiarki Chelme. Wcześniej mówiło się, że Orlik może trafić do pierwszoligowego Górnika Łęczna. Teraz przebywa jednak na testach w Motorze razem z dwoma piłkarzami z Senegalu: Christopherem Simonem (24-lata ofensywny pomocnik AS Generation Foot) oraz Sidy Ndiaye (19 lat, środkowy napastnik Guediawaye FC i reprezentacji U23). Testy potrwać do końca tygodnia.

(LUKISZ)